Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, czwartek, dnia 30 kwietnia 1936 r. Nr. 118.

„Informacyjna" podróż Chamberlaina

Londyn, 29. 4. (PAT.). Sir Austen Chamberlain wyjechał dziś rano z Wiednia **w podróż powrotną do Londynu.** W związku z tem korespondent „Times'a" w Wiedniu donosi, **że wizyta Chamberlaina w państwach Europy Środkowej zamieniła się w podróż informacyjną, w czasie której angielski mąż stanu miał sposobność stwierdzić, że sytuacja wewnętrzna Austrji jest bardziej ustabilizowana, niż mogło się to zdawać patrzącemu zdaleka.** Sir Austen Chamberlain mógł sobie zdać sprawę, że w Europie Środkowej istnieją trudniejsze zagadnienia, niż gdziekolwiek indziej, lecz jeśli tylko nie nastąpi ogólny kataklizm, **to czas i cierpliwość przyczynią się do rozwiązania tych zagadnień.**

Korespondent „Daily Telegraph" donosi, że chociaż Chamberlain spotykał się w Wiedniu z wieloma monarchistami, jednakże żaden z nich nie wyrażał opinji, **aby zagadnienie restauracji Habsburgów mogło wchodzić w zakres praktycznej polityki.** Opinja Chamberlaina jest jakoby taka, że o ile tylko Niemcy pozwolą Austrjakom rządzić Austrją tak, jak oni tego pragną, **to między Austrją a Niemcami winny zapanować jaknajbardziej przyjazne stosunki.**

Stanowisko, które nie wymaga fachowych kwalifikacyj.

Warszawa, 29. 4. (Telef.) Ze strony poinformowanej zaprzeczają jakoby były wojewoda krakowski p. Świtalski **miał objąć stanowisko w Skarbofermie lub prywatnym przemyśle na G. Śląsku.** Natomiast czynione są zabiegi, **ażeby p. Świtalski otrzymał posadę komisarzą pawilonu polskiego na światowej wystawie w Paryżu, która odbędzie się w r. 1937.** Polska zdecydowała się brać udział w tej wystawie. Stanowisko komisarza ma charakter reprezentacyjny **i nie wymaga fachowych kwalifikacyj.** O tę samą posadę zabiega również b. minister oświaty p. **Wacław Jędrzejewicz**, który nawet w tej sprawie bawił dłuższy czas w Paryżu.

Syn Fuada I, Faruk — królem Egiptu.

Kair, 29. 4. (PAT.) Po odbytem wczoraj posiedzeniu Rady ministrów, ogłoszone zostały następujące postanowienia rządu: Zwłoki króla Fuada przeniesione będą w dniu dzisiejszym o godz. 15-tej z pałacu Kubeh do pałacu Abdine. We czwartek o godz. 10-tej orszak żałobny uda się do meczetu El Rifai, poczem zwłoki pochowane będą w katakumbach królewskich. **Uroczysta żałoba trwać będzie trzy miesiące.**

Po oddaniu hołdu pamięci zmarłego monarchy, komunikat głosi, że Rada ministrów **po proklamowaniu nowego króla Faruka pierwszego pełni, poczynając od tego dnia funkcje królewskie do chwili przekazania ich królowi.** — Orędzie prezesa Rady ministrów do króla Faruka, **wita jego wstąpienie na tron i zapewnia go o oddaniu i wierności rządu.**

Następca tronu przybędzie 3-go maja do kraju.

Kair, 29. 4. (PAT.) Książę następca tronu **przybędzie do Egiptu 3 maja** na pokładzie parowca „Victoria", który odpłynął z Wenecji.

W różnych dzielnicach miasta **odbyły się żałobne uroczystości, poświęcone pamięci króla Fuada.** Przed pałacem królewskim defilowały wczoraj olbrzymie tłumy ludności. Miasto ma wygląd żałobny. Okna są przybrane krepą, wszystkie teatry i kina są zamknięte.

—·— * —·—

Przed likwidacją tarć w obozie legjonowym?

Warszawa, 29. 4. (Telef.). Ogłoszono termin walnego zebrania Zw. Legjonistów Polskich, **na którem ma nastąpić połączenie Zw. Legjonistów oraz Kół Pułkowych.** Zapowiedź tego połączenia pozwala wyrazić przypuszczenie, **że nastąpi zapewne zlikwidowanie tarć, panujących w obozie legjonowym.** Koła Pułkowe grupowały te jednostki, które przeszły służbę frontową, a Zw. Legjonistów był organizacją szerszą, skupiającą nietylko uczestników walk legjonowych, **ale również zwolenników ich idei.** Pułkownik Sławek użył Związku jako podstawy do zorganizowania B. B. i dość długo bronił się przeciwko idei połączenia obu organizacyj. Weryfikacja członków Związku w szeregu miejscowości, m. in. w Krakowie i Lwowie dała, jak wiadomo, **fatalne wyniki**, bowiem musiano skreślić z list Związku Legjonistów paruset członków.

—o-o-o—

Strajk generalny Arabów w Palestynie -- trwa.

Rząd opanował sytuację.

Jerozolima, 29. 4. (PAT.) Arabski strajk generalny, który objął całą Palestynę **trwa w dalszym ciągu.** Przywódcy arabscy **domagają się wstrzymania imigracji żydowskiej oraz zakazu kupna gruntów arabskich przez żydów.** Sklepy arabskie są pozamykane. Ruch kołowy wstrzymany. Krążą jedynie samochody żydowskie. Autobusy międzymiastowe kursują pod eskortą policji. Ruch kołowy **nie uległ przerwie.**

Wogóle sytuacja została już opanowana przez rząd, chociaż w różnych miejscowościach **odbywają się jeszcze demonstracje antyżydowskie, częściowo o charakterze antybrytyjskim.** Donoszą również o aktach sabotażu i **o sporadycznych napadach na żydów.** W ostatnich czasach nie notowano jednakże poważniejszych zajść. Nie popełniono ani jednego zabójstwa.

Otwarcie targów lewantyńskich będzie dokonane zgodnie z ustalonym programem jutro w Tel-Avivie. Otwarcia dokona Wysoki Komisarz.

Spisek rewolucyjny udaremniony w Boliwji.

Buenos Aires. (PAT). Donoszą z La Paz, **że policja wykryła w Boliwji spisek rewolucyjny, zorganizowany z członków stronnictwa republikańskiego.** W związku z tem **aresztowano szereg wybitnych osobistości, m. in. byłego ministra wojny Enrique Hertzoga, b. ministra skarbu Espada, oraz szefa partji republikańskiej, kandydującego swego czasu na prezydenta państwa Jose Villanueva. Porządek w kraju nie został zakłócony.**

Występna działalność stowarzyszeń niemieckich w Polsce.

Poznań. (PAT). Starosta pow. wolsztyńskiego zawiesił dnia 28 bm. działalność stowarzyszenia **„Niemieckie Koło Wycieczkowe" ze wszystkiemi oddziałami nielegalnie istniejącemi w powiecie.** Zawieszenie spowodowane zostało nielegalną działalnością stowarzyszenia, która wyrażała się m. in. tem, że **wymieniona organizacja łączyła wbrew statutowi cele sportowe z politycznemi, pobudzała członków do nienawiści rasowej i przyjmowała jako członków obywateli niepolskich.**

W tym samym dniu starosta pow. wolsztyńskiego zawiesił działalność „Deutsche Vereinigung — oddział Tarnowa" za działalność nielegalną. Wszystkie oddziały „Deutsche Vereinigung" w pow. wolsztyńskim otrzymały od starosty upomnienie za wciąganie w poczet członków osób poniżej lat 18 i nielegalne pośrednictwo w szukaniu pracy dla członków stowarzyszenia.

—oOo—

Krak. Kongregacja Kupiecka wzywa ogół polskiego kupiectwa

DO ZATRUDNIANIA WYŁĄCZNIE POLSKICH SIŁ.

Kraków, 29. 4. W dniu 26 bm. odbyło się **walne zebranie krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, na którem powzięto szereg uchwał związanych z sytuacją kupiectwa.** Kongregacja Kupiecka domaga się m. in. znowelizowania **dekretu zmieniającego ustawę o ochronie lokatorów w tym kierunku, aby z pod ochrony lokatorów wyłączone były tylko te lokale handlowe, które po dniu wejścia w życie projektowanej noweli zmienią lokatorów.** Pozatem Kongregacja zwraca się z apelem do Izby Przem.-Handlowej w Krakowie o utworzenie specjalnej **komisji modernizacji handlu**, zaś pod adresem Rady Nacz. Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, aby dołożyła należytych starań **celem jak najrychlejszego wprowadzenia w życie przepisów o cenzusie w handlu.**

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała Kongregacji apelująca do całego polskiego stanu kupieckiego, aby przy **przyjmowaniu nowych sił starano się zatrudniać wyłącznie polskich agentów i pomocników.**

Zatrudnienie bezrobotnych w wojew. kieleckiem.

Kielce, (PAT.) Do 27 kwietnia b. r. na obszarze woj. kieleckiego na robotach, prowadzonych przez Fundusz Pracy **znalazło zatrudnienie 10.059 bezrobotnych oraz 500 junaków.**

Z liczby tej największa liczba bezrobotnych znalazła zatrudnienie przy pracach ulicznych i ziemnych w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie panowało dotychczas największe nasilenie bezrobocia, a następnie w Częstochowie, Radomiu i Kielcach. Do chwili obecnej na obszarze woj. kieleckiego **uruchomiono 92 proc. robót projektowanych przez Fundusz Pracy.**

Zatrudniono pozatem pewną ilość bezrobotnych z kredytów ministerstwa rolnictwa, przeznaczonych na roboty meljoracyjne i z kredytów ministerstwa komunikacji.

Na Węgrzech wykryto zamach stanu?

Londyn, 29. 4. (PAT). Reuter donosi z Budapesztu: **Policja wykryła rzekomo spisek uknuty przez narodowych socjalistów węgierskich, którzy jakoby zamierzali zorganizować w dniu 1 maja marsz na Budapeszt. Dokona**no licznych aresztowań.

Marsz Włochów na Addis-Abebę odbywa się bez przeszkód.

Rzym, 29. 4. (PAT.). Komikat nr. 198. Marsz. Badoglio donosi: Włoskie kolumny zmotoryzowane, posuwające się wzdłuż drogi z Dossie do Addis Abeby, **zajęły wczoraj Macfud.** Jedna z włoskich kolumn przekroczyła rzekę Mofer.

Na froncie somalijskim na całej linji **rozwija się ożywiona działalność patroli.** Oddziały libijskie rozbiły i rozprószyły w dolinie Sulul grupy nieprzyjaciela.

Do włoskich władz wojskowych zgłosili się **Ugar Mohamed Omar,** przywódca plemienia **Ogaden Malingur,** oraz szefowie i notable plemienia Somalisów Neiten, **wyrażając uległość i proponując współdziałanie swych wojowników w toczących się operacjach.**

* *

Na mieście krąży pogłoska, iż lotnik Drouillet, który był doradcą lotniczym negusa, **leciał do Abisynji, aby oddać do dyspozycji cesarza swój samolot.** — Według informacyj, nadeszłych z Paryża, Drouillet wystartował z Francji nielegalnie, ponieważ samolot jego znajdował się pod sekwestrem policyjnym.

Tajemniczy lot francuskiego lotnika.

Rzym, 29. 4. (PAT.). Wczoraj o godz. 16 ambasador francuski w Rzymie de Chambrun zawiadomiony został przez policję włoską, **iż lotnik francuski Drouillet wylądował przymusowo pod Rzymem na lotnisku Centocelle.** Lotnik miał papiery w porządku, nie posiadał jednak pozwolenia na przelot ponad terytorjum włoskiem. W konsekwencji zwolniono go, **lecz znajduje się on pod nadzorem policyjnym.**

PODANIA ZAŁATWIANE W 24 GODZ.

Warszawa, 29. 4. (Telef.) Wobec konieczności szybkiego załatwiania podań przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych o przydział dewiz, biuro komisji dewizowej w Banku Polskim zorganizowano w ten sposób, że **wszelkie podania, kierowane przez Bank są załatwiane w ciągu 24 godzin.** Posiedzenia komisji **odbywają się codziennie.**

Mocna tendencja dla papierów procentowych i akcyj.

Warszawa, 29. 4. (Telef.) Na giełdzie pieniężnej **panuje w dalszym ciągu mocna tendencja dla wszystkich papierów procentowych i walorów dywidendowych.** Większość efektów wykazuje znaczną zwyżkę kursów a największą zwyżkę **wykazują państwowe papiery dolarowe.** Osłabła tylko 8 proc. pożyczka dillonowska i dwie dolarowe pożyczki komunalne a to warszawska i śląska. W dalszym ciągu **daje się obserwować zjawisko znacznej przewagi popytu nad podażą.** Zarówno na rynku akcyj jak i papierów państwowych, jak i listów zastawnych ziemskich i miejskich **brak jest materjału obrotowego.** Zamówienia na kupno tych walorów napływają nietylko ze sfer zbliżonych do giełdy ale i od szerszej publiczności, **która wykazuje coraz większe zainteresowanie dla lokaty gotówki w papierach procentowych albo w akcjach.**

Poszukiwane są zwłaszcza akcje przemysłu metalurgicznego i akcje Banku Polskiego, które zwyżkowały o kilka procent.

Na czarnej giełdzie **brak zainteresowania złotem i walutami obcemi.** Ujawnia się co raz większa tendencja do sprzedaży zarówno monet złotych, jak i banknotów celem uwolnienia uwięzionej gotówki i ulokowania jej w papierach procentowych lub akcjach. Na wzrost tendencji ucieczki gotówki, uwięzionej w walutach i złocie, **wpłynęły także wiadomości z zagranicy o mocnej tendencji złotego na giełdach zagranicznych.** Spekulanci, którzy grali na zwyżkę banknotów dolarowych na rynku prywatnym w Polsce, **zawiedli się w swoich oczekiwaniach i ponieśli duże straty.**

* * *

Holandja 360.85, Berlin 213.45, Bruksela 89.88, Londyn 26.25, Nowy Jork 5.31, Berlin 35.01, Praga 21.95, Sztokholm 135.24, Zurych 173.23.

Bank Polski 98, Cukier 27.50, Węgiel 13, Lilpop 10, Ostrowiec 27, Starachowice 31, dolarowa premjowa 51.50, inwestycyjna pierwszej serji 70, drugiej 70, konwersyjna 55.75, kolejowa 95, dolarowa 79.75, stabilizacyjna 68.50, dillonowska 97.50, śląska 73.50, Warszawy 73.

Radykali francuscy w rozterce...

Paryż, 29. 4. (PAT). Premjer Sarraut odbył wczoraj konferencję z prezesem partji radykalnej Daladierem. Przedmiotem rozmowy była rzekomo sprawa taktyki partji radykalnej w drugiem głosowaniu, **przedewszystkiem zaś sprawa ewentualnych zrzeczeń się kandydatów radykalnych na korzyść innych partyj lewicowych.**

Sprawa taktyki partji radykalnej była również przedmiotem obrad komitetu wykonawczego partji, lecz ze względu na skomplikowane zagadnienie taktyczne **nie powzięto żadnych ostatecznych decyzyj.** Naogół spodziewają się, że partja radykalna, opowiadając się w zasadzie za utrzymaniem dyscypliny „Frontu Ludowego", **powstrzyma się od wydawania ogólnych instrukcyj, pozostawiając swobodę ruchu federacjom** prowincjonalnym.

Należy zaznaczyć, iż w środę o północy upływa termin zgłaszania kandydatur.

* * *

Paryż (PAT). Herriot stanie do ponownych wyborów w pierwszym okręgu w Lyonie. Kandydat komunistyczny zrzekł się swej kandydatury, zapewniając w ten sposób zwycięstwo Herriotowi.

Zatarg prezydenta m. Warszawy z komisją rewizyjną.

Warszawa, 29. 4. (Telef.). Pomiędzy komisarycznym magistratem Warszawy a komisją rewizyjną, mianowaną przez ministra spr. wewn. **doszło do starcia.** — Komisja rewizyjna po zapoznaniu się z gospodarką zarządu Warszawy **zajęła wobec niej krytyczne stanowisko.** Delegaci komisji rewizyjnej w osobach sen. Śliwińskiego i Everta udali się do ministra Raczkiewicza i przedstawili mu swój pogląd na gospodarkę miejską. Zarzuty wytoczone przez komisję są bardzo ciężkie. Komisja nadała swemu wystąpieniu charakter ultymatywny, **wobec czego wytworzyła się sytuacja, w której konieczną jest dymisja albo komisarycznego zarządu miasta albo komisji rewizyjnej.** Członkowie komisji **są solidarni w ujemnej ocenie gospodarki miejskiej i cała komisja oddała swe mandaty do dyspozycji ministra.** Ministerstwo postawione zostało wobec konieczności przyjęcia dymisji mianowanej przez siebie komisji albo też przeprowadzenia zmian personalnych w magistracie. Za logiczne następstwo konfliktu **uważano dymisję magistratu, jednak zapowiedzi dymisji spotkały się z półoficjalnem zaprzeczeniem, przyczem usiłowano przekonać opinję publiczną, iż niema konfliktu między magistratem a władzami zwierzchniemi.**

—oo—

Kto dostarczył 600 kg. eteru góralom z okolic Nowego Targu.

Kraków, 29. 4. W latach 1929—1934 władze policyjne stwierdziły, że **górale z okolic N. Targu skonsumowali około 600 kg. eteru, którego używali zamiast wódki.** Pod zarzutem dostarczenia góralom nowotarskim tak wielkiej ilości narkotyku, stanęli właściciele apteki w N. Targu **Amalja i Henryk Ossowscy. Sąd w N. Sączu skazał Osowskiego na 7 miesięcy więzienia, a jego żonę na 6 miesięcy więzienia.** Wczoraj sprawę Ossowskich rozpatrywał Sąd Apel. w Krakowie, który **po przemówieniu prok. Muellera i obrońcy dr. Augustynka wydał wyrok uwalniający Ossowskich od winy i kary.**

Emigranci rosyjscy pod gorliwą opieką Niemiec.

Warszawa, 29. 4. (Telef.). W kołach emigracji rosyjskiej w Warszawie — zwracają uwagę na gorliwość **z jaką rząd niemiecki zajmuje się sprawą emigrantów rosyjskich w Niemczech. Przywódcą Rosjan zamieszkałych w Niemczech został zamianowany** b. generał carski **Biskupski,** który w czasie przewrotu rewolucyjnego na Ukrainie był adjutantem hetmana Skoropadskiego. **Zastępcą jego mianowano niejakiego Taboryckiego, który przed dojściem Hitlera do władzy w Niemczech siedział w więzieniu za zamach na prof. Milukowa, dokonany w Berlinie.** W czasie zamachu Taborycki zabił redaktora rosyjskiej gazety „Rul" **Nabokowa.** Obaj mianowani przez władze hitlerowskie przywódcy emigracji rosyjskiej są wyraźnej **orjentacji carofilskiej.** Rząd niemiecki nadał prawa cerkwi prawosławnej na terenie **całej Rzeszy i uznał jej władykę Tichona. Władze niemieckie zaofiarowały plac pod budowę cerkwi prawosławnej w Berlinie i fundusze na ten cel.** Gorliwość z jaką rząd niemiecki opiekuje się Rosjanami — świadczy wyraźnie **o zamiarach Rzeszy na Ukrainę, który ze względu na ich tendencje do Rosji, nie mogą być zadowoleni** — **dalszą a może i bliższą przyszłość.**

Krwawe rozruchy w Chrzanowie.

1 osoba zabita i 9 rannych.

Warszawa, 29. 4. (PAT). Dnia 28 b. m. część robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w Chrzanowie, porzuciła pracę, wysuwając żądania podwyżki płac i skrócenia czasu pracy. Na konferencji, zwołanej w starostwie z delegatami strajkujących ustalono, w porozumieniu z okręg. inspektoratem pracy w Krakowie, że celem załatwienia zatargu odbędzie się następnego dnia konferencja w Krakowie.

Dziś, dnia 29, nie czekając na rezultaty konferencji, jaka się odbyła u okręgowego inspektora pracy w Krakowie, strajkujący od wczesnego rana wszczęli akcję terroryzowania robotników, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych.

Po rozproszeniu przez policję tłumów przy użyciu granatów łzawiących, część demonstrantów zebrała się ponownie, przyczem jeden z oddziałów policji, zaatakowany kamieniami i strzałami, zmuszony został do użycia broni palnej, wskutek czego jedna osoba została zabita oraz dziewięć osób rannych, w tem jedna ciężej. Wśród policjantów rannych jest 14-tu, w tem 6-ciu ciężej.

Zwolnienie bezrobotnych od podatku lokalowego.

Warszawa, 29. 4. (Telef.). Ministerstwo Skarbu wyjaśniło wątpliwości, **dotyczące zwolnienia bezrobotnych od podatku lokalowego.** W praktyce urzędów skarbowych wynikały wątpliwości, czy uważać należy za wolnych od podatku lokalowego bezrobotnych, otrzymujących zasiłki. Ministerstwo ustaliło, że otrzymywanie zasiłków w razie bezrobocia **daje podstawę do darowania należności z tytułu podatku lokalowego od mieszkań, liczących trzy izby.** Mieszkania o jednej lub dwu izbach **są wolne od podatku lokalowego na mocy ustawy.**

Kwestjonarjusz dla Niemiec jeszcze ostatecznie nieustalony.

Londyn, 29. 4. (PAT). Dziś rano na zebraniu gabinetu omawiano sprawę kwestjonarjusza dla Niemiec. Ostatecznej decyzji nie powzięto, tak, że będzie musiało się odbyć jeszcze jedno posiedzenie. Co do treści kwestjonarjusza niema żadnej różnicy zdań pomiędzy W. Brytanją, Francją i Belgją. Pytania będą ułożone w duchu pojednawczym i będą równocześnie ścisłe i nie dopuszczą do żadnych wątpliwości co do punktów, których wyjaśnienia życzy sobie rząd brytyjski. Kwestjonarjusz dotyczy przedewszystkiem: 1) **Ligi Narodów oraz ustalenia, czy Niemcy życzą sobie aby pakt był odłączony od Traktatu Wersalskiego, 2) Problemu bezpieczeństwa na zachodzie, 3) zagadnienia bezpieczeństwa na wschodzie.** Dotychczas nie ustalono, czy i w jakiej formie będzie postawione pytanie **co do równouprawnienia w dziedzinie kolonij.**

Za 1 kg. chleba żądają 1 zł.

Kraków, 29. 4. Strajk piekarzy w **Krakowie wyzyskali niektórzy sprzedawcy pieczywa. W kilku sklepach żądano za kilogram chleba 50 gr. Na ulicach miasta ukazali się równocześnie przekupnie z koszami pieczywa, którzy żądali za kilogram chleba, sprzedawanego przed strajkiem po 29 gr., 1 złotego.** W ciągu kilku godzin **niesolidni sprzedawcy podwyższyli cenę chleba o 300 procent.**

Nie będzie zmiany na stanowisku wojewody lwowskiego.

Warszawa, 29. 4. (Telef.). Agencja „**Iskra**" stwierdza, że pogłoski **o mającej nastąpić zmianie na stanowisku wojewody lwowskiego spotkały się z zaprzeczeniem.**

Obostrzenia paszportowe.

Warszawa, 29. 4. (Tel.). Jeszcze w bieżącym tygodniu ukaże się zarządzenie, **regulujące warunki i sposób wydawania paszportów zagranicznych w związku z zarządzeniami dewizowemi.** Uzyskanie **paszportu będzie w przyszłości podlegało obostrzeniom,** które utrudnią w porównaniu z przepisami dotychczasowemi, otrzymanie paszportu. Ukażą się również przepisy, **regulujące t. zw. mały ruch dewizowy zgodnie z zarządzeniami dewizowemi.**

—oOo—

6-godzinny strajk szoferów pocztowych w Krakowie.

Kraków, 29. 4. W środę rano **31 szoferów pocztowych, którzy wybierają listy ze skrzynek oraz rozwożą przesyłki, rozpoczęło strajk okupacyjny, na znak protestu przeciw zamierzonej obniżce pensji czterech szoferów, ze 195 zł. na 140.** Po otrzymaniu **zapewnienia dyrekcji, że obniżka pensyj nie nastąpi, szoferzy przystąpili około godz. 12 do pracy.**

—oo—

Warszawa, 29. 4. (Telef.). W niedługim czasie przybędzie do Warszawy brazylijski minister przemysłu Sampajo celem omówienia spraw, związanych z umową handlową.

Co przyniosły wybory francuskie?

Wybory we Francji przyniosły pewną niespodziankę. Za wiele mandatów pozostało do obsadzenia w przyszłą niedzielę. Bo na 618 aż 433... Skutkiem tego niedziela 26 kwietnia właściwie nie odpowiedziała na pytanie, jakie jest polityczne oblicze kraju i jaki będzie jej parlament. Do niedzieli 3-go maja można snuć tylko przypuszczenia na ten temat, — mniej lub więcej uzasadnione; zawsze jednak tylko przypuszczenia.

„ZWYCIĘSTWO KOMUNISTÓW".

Natomiast nie był niespodzianką sukces komunistów. Owszem był do przewidzenia. W żarnach, któremi są wybory do parlamentu, mielą się na proch miękkie ziarna; twarde przedmioty pozostają nietknięte. A komuniści są twardzi i silni... Są silni szalonem tempem, które w pewnych krajach przybiera „Front Ludowy", ich przecież pomysł. I są silni tem zdecydowaniem, i tą brawurą, którą wykazują zawsze „straceńcy", — ludzie, którzy ze wszystkiem zerwali.

I zwyciężyli! Przedewszystkiem w Paryżu, którego „pas czerwony" staje się ich prawdziwem „królestwem".

Zwyciężyli — kogo?

Socjalistów i radykałów. P. Blum robi w „Populaire" przysłowiową dobrą minę do złej gry. Trudno mu się przyznać do zawodu i do klęski... Radykalna prasa wyraża się o wyniku pierwszej tury wyborów „wstrzemięźliwie", — donoszą z Paryża. Przeżywa w sobie gniew.

Ich klęsce nie trzeba się dziwić. Socjalizm od komunizmu — powtarzamy stare na sze powiedzenie — oddziela tylko bardzo cienka ściana pewnych, taktycznych, różnic, które zresztą coraz bardziej znikają od chwili, kiedy „Komintern" wszedł na drogę „demokracji"! A, jeśli ludzie mają do wyboru „zbawienie" w wydaniu zlagodzonem i na raty, — i „zbawienie" w formie radykalnej i odrazu, — to, czyż się można dziwić, że wybierają to drugie?

Co się zaś tyczy radykałów, to przecież przypada im los, którego sami chcieli... Gignoux w „la Journee Industrielle" w przeddzień wyborów pod ich adresem pisał o ludziach, którzy „wmawiają w siebie, że komunizm przechodzi szczęśliwą przemianę i że to należy wykorzystać".

Zresztą — ostatni to już chyba czas, by ta partja, bez kościa, bez programu, by ta partja od „pożerania proboszczów", raz wreszcie przestała psuć powietrze Francji.

„KLĘSKA FASZYZMU".

„Kurjer Poranny", a z nim żydowska prasa pisze pod pierwszem wrażeniem o klęsce „faszyzmu", zadanej mu przez „Front Ludowy" we Francji.

Może jednak teraz ochłodną w tych zapałach. Raz dlatego, że jeszcze trzeba poczekać z ostatecznemi wyrokami na niedzielę 3 maja. Powtóre, także dlatego, że sądząc z wyników niedzieli ubiegłej, klęska stronnictw umiarkowanych wcale nie jest tak widoczna, jak się wydaje niektórym, naszym organom prasowym.

Stronnictwa umiarkowane we Francji nie mogą się wprawdzie pochwalić wielkiemi sukcesami; ale też nie można mówić, by pierwsza tura głosowania zgotowała im klęskę. Faktyczny ich stan posiadania ustali zresztą dopiero niedziela 3 maja. Pewne zaś niepowodzenie tych stronnictw przy wyborach z ubiegłej niedzieli przypisać trzeba znanemu „indywidualizmowi" Francuzów.

Skarżyliśmy się i skarżymy się w Polsce na polityczne rozproszkowanie społeczeństwa, na nadmiar „kierunków" i „partyj". Francuzi byliby — zdaje się — zadowoleni, gdyby mieli tylko tyle partyj ile jest u nas. Mają ich bowiem znacznie więcej. Mianowicie partyj prawicowych i centrowych... Dość powiedzieć, że na tzw. centrum w Izbie Deputowanych składa się jakie 7—8 „klubów", którym w „terenie" odpowiada tasama liczba partyjek. Każda wybitniejsza indywidualność polityczna, chce mieć swoją „partję"... A prócz tych „partyj" do wyborów stają jeszcze indywidualnie różne „wielkości" prowincjonalne, które uzyskawszy mandat, potem na liście posłów figurują jako „niezapisani" do żadnego klubu. W poszczególnych kadencjach liczba tych posłów waha się od 30 — 50.

Jest to zjawisko występujące tylko na prawicy i w centrum. Lewica bowiem maszeruje grupami; „niezapisani" (do jakiegoś klubu) zdarzają się bardzo rzadko.

Skutkiem tego można powiedzieć, że o wyniku wyborów w niedzielę 3 maja, dla klubów umiarkowanych zadecyduje pytanie, czy leaderom politycznym uda się pokonać te małe ambicje i przy drugiem głosowaniu zmniejszyć liczbę kandydatur.

BRAK WYJAŚNIENIA.

Zdaje się jednak, że tegoroczne wybory we Francji nie dadzą grupom umiarkowanym większości. Najprawdopodobniej większość otrzymają trzy partje „Frontu Ludowego".

Jakiż będzie efekt tego prawdopodobnego dziś wyniku?

Będzie ten, że lewica wejdzie wprawdzie wzmocniona nieco do Izby, ale z tą charakterystyczną zmianą, że czynnikiem najważniejszym w niej będzie nie klub radykałów i nawet nie socjalistów, tylko — klub komunistów. Mimo wszystko, co sądzimy o radykałach, wolno wątpić, by to — bądźco bądź — „burżoazyjne" ugrupowanie poszło bez protestu w całości pod komendę III Międzynarodówki.

Sprawa zatem nowej większości rządowej i nowego rządu, może napotkać na wielkie trudności. A, jeśli po ich pokonaniu powstanie jakiś rząd radykalny, cieszący się poparciem skrajnej lewicy, to wolno wątpić, czy będzie zdolny do jakichś stanowczych wystąpień, których wymaga zarówno polityka zagraniczna, jak gospodarcza Francji.

Bierzemy pod uwagę „najgorszą" — jak się mówi — możliwość: zwycięstwo skrajnej lewicy przy wyborach. Widzimy, że nawet taki efekt wyborów nie przyniesie wyjaśnienia. Bo nie jest „wyjaśnieniem" podwojenie się głosów oddanych na kandydatów komunistycznych, jeśli się to dzieje na szkodę radykałów i socjalistów. I nie jest „wyjaśnieniem" utrzymanie stanu posiadania przez partje umiarkowane, jeśli lewica wychodzi z wyborów wzmocniona.

Na prawdziwe „wyjaśnienie" sytuacji we Francji, Europa będzie — zdaje się — musiała jeszcze czekać dłużej, niż do 3. maja.

J. P.

Przegląd prasy...

Bezbożnictwo i żydzi.

P. Braude, prezes Zrzeszenia Rabinów, udzielił Ż. A. T. wywiadu, w którym prostuje „nieścisłości" pasterskich listów biskupich, — mianowicie ich stwierdzenie, że żydzi są rozsadnikami bezbożnictwa w Polsce.

„Bezbożnictwo — mówił p. Braude — nie jest i nie może być tworem żydowskim, jest bowiem sprzeczne z istotą ducha żydowskiego. Bezbożnictwo przeszczepione zo stało na grunt żydowski z zewnątrz ze świata kultury zachodnio-europejskiej. Prawdą jest, że wpływy zewnętrzne dokonały z biegiem czasu pewnego wyłomu w światopoglądzie pewnych grup społeczeństwa żydowskiego, a przedewszystkiem grupy kształconej na uniwersytetach, inteligencji żydowskiej... Współczesna nasza inteligencja żydowska jest niestety wobec wpływów bezbożnictwa zachodnio - europejskiego mało uodporniona, ale **rozsadnikami bezbożnictwa nie są żydzi, są oni raczej ofiarą** napierającego na nas bezbożnictwa kultury nieżydowskiej".

P. Braude myli się. Naczele bezbożnictwa w Rosji stoi żyd, Jarosławski. Naczele bezbożnictwa w Polsce też żyd, Litauer. Chyba to nie ofiary aryjskiej agitacji...

Tańcujący wojewoda.

„Front Robotniczy" (organ Z. Z. Z. p. Moczewskiego) daje następujący konterfekt byłego woj. krakowskiego, p. Świtalskiego:

„Trzeba go widzieć na deskach dancingu i podziwiać jego lekkość, jego zgrabność, jego piruety, rumby, tanga, fokstroty, slohfoksy, żeby zrozumieć jak dumny może być Kraków z takiego tancmajstra. Taki sporto wiec musi też być bez zarzutu jako urzędnik. Jego zaletą jest przedewszystkiem zimna krew i równowaga umysłu. Od czasu owego pogrzebu ośmiu robotników zgasłych „nagłą śmiercią" w Krakowie, tańczył już 5 wieczorów na dancingu".

Czego brak dekretowi dewizowemu?

W drugim skolei artykule o ostatnich zarządzeniach w sprawie obrotu dewizami „Kurjer Poranny" pisze:

„Dekret Prezydenta R. P. zabrania wysyłki złota i dewiz zagranicę; zabrania również wszelkich transakcyj temi środkami wewnątrz kraju. Do jakich więc celów środki te mają służyć swym posiadaczom? Dochodzi się do paradoksalnego wniosku, że lo jalność w stosunku do obowiązujących przepisów wskazuje posiadaczom zabronionych w obrocie środków płatniczych jako jedyny z nich użytek — tezauryzację. Ten paradoksalny stan rzeczy musi ulec zmianie. Nie można pozostawiać złota w rękach ludzi, którym odebrało się prawo swobodnego niem dysponowania. Przymus wymiany wszystkich znajdujących się w posiadaniu obywateli zasobów kruszcu monetarnego i dewiz na pieniądz krajowy jest logicznem uzupełnieniem zakazu dokonywania obrotów. Inaczej bowiem stwarza się pokusę spekulacji oraz zmusza obywateli do tezauryzacji, którą przecież przepisy dewizowe mają właśnie na celu zwalczać.

Sądzimy, że dla osiągnięcia maksimum korzyści z wprowadzenia zarządzeń dewizowych, konieczne jest uzupełnienie ich przepisem, zawierającym nakaz wymiany prywatnego złota i dewiz na złote polskie".

Podszepty Berlina.

Prof. Stroński zwraca w „Polonii" uwagę na to, jak niedźwiedzie przysługi oddaje nam w tej chwili prasa „zaprzyjaźnionych" Niemiec. Oto „Voelkischer Beobachter", a więc organ kanclerza Hitlera, przyniósł wiadomość z Paryża następującą:

„Mało radości sprawiają tu, w Paryżu, odwiedziny polskiego prezesa rady ministrów w Budapeszcie. Nikt tu nie oddaje się złudzeniom w sprawie zamysłów polskich a pisma przypominają wywody już swego czasu omawiane tutaj, z przed roku, pióra znanego polskiego pisarza politycznego, Studnickiego, w których mowa była o skierowywaniu się Polski ku Niemcom i ku Węgrom, oraz o przywróceniu historycznych granic między Polską a Węgrami,, czyli **wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Koszty tego zapłaciłaby Czechosłowacja".**

„W Berlinie — zauważa prof. Stroński— zawsze postawią kropki nad „i" i tylko głusi i ślepi mogliby nie pozostać nieostrzeżeni po takich doradzających objaśnieniach. Odwiedziny w Budapeszcie należą do dziedziny niepolitycznej, w ścisłem znaczeniu, a tylko opędzać się trzeba od bałamuctw politycznych, szerzonych przy tej sposobności przez tych, którym to dogadza".

Walka z czarną giełdą.

P. Mackiewicz w „Słowie" tak ocenia za rządzenia dewizowe:

„Nie należy sobie wmawiać, że na zarzą dzeniu centrali dewiz obrona złotego się skończyła. Teraz zacznie się dopiero... obrona centrali dewiz. Zatykanie, klajstrowanie wszelkich dziur, przez które waluty i złoto będą mogły się poruszać wbrew zarządzeniu. To znów będzie wymagać coraz dalszej, coraz uciążliwszej i coraz szczegółowszej ingerencji kontroli państwowej do gospodarstw prywatnych. Byłoby grubą naiwnością, a nawet wprost głupotą mniemać, że taka ingerencja „ożywi", czy też „uzdrowi" życie gospodarcze. Wprost przeciwnie wyjdzie to na złe ludziom uczciwym„ a ożywi spekulację, czarno-giełdziarzy i gangsterów wszelkiego rodzaju. Nie kładziemy kresu spekulacji przez zarządzenie o centrali dewiz, lecz przeciwnie, rozpoczynamy dopiero z nią bój... daj Boże, aby zwycięski. Jeśli dodamy do tego, że centrala dewiz, żeby skutecznie bronić złotego musi być połączona z dalszem ograniczeniem kredytów i dalszą deflacją, to zrozumiemy, że w dniu 27 kwietnia nie zawitaliśmy bynajmniej do spokojnego portu, lecz przeciwnie wpłynęliśmy w wąski przesmyk wypełniony skałami, wirami i kamieniami podwodnemi".

Zwrotny punkt w dziejach Egiptu.

Śmierć króla Achmeda Fuada **I jest wy**darzeniem dla Egiptu bardzo doniosłem. — Rola bowiem, jaką król Fuad spełniał w swoim kraju nie była przeciętna. Rządy jego przypadają na okres, w którym walki Egiptu o zupełną niepodległość, o uniezależnienie się od protektoratu angielskiego, weszły, zdaje się, w stadjum decydujące.

Trochę jednak historji...

Znaczenie Egiptu dla Europy wypływa z faktu, że jest niejako stróżem kanału Suezkiego, który przez połączenie morza Śródziemnego z oceanem Indyjskim stanowi najkrótszą drogę do południowej Azji, przedewszystkiem do Indyj. Oto powód szczególniejszej „opieki", którą Anglja otacza Egipt.

Pierwsza próba podboju Egiptu przez Anglję, wypada na początek 19-go wieku. Skończyła się jednak niepowodzeniem. Ostatecznie po wielu wysiłkach w roku 1882 Anglja opanowała Egipt, likwidując kolejno wpływy Francji i Turcji w tym kraju. Francja, na podstawie traktatu zawartego z Anglją w roku 1904, zrzekła się ostatecznie **swoich pretensyj do Egiptu.** — Gdy zaś wczasie wielkiej wojny Turcja stanęła po stronie mocarstw centralnych, **Anglja oficjalnie ogłosiła swój protektorat nad Egiptem,** przekreślając temsamem prawa Turcji.

W tych warunkach zasiadł w roku 1917 Achmed Fuad na tronie jako sułtan Egiptu. Teraz zaczął się okres urządzania tego kraju przez W. Brytanję.

Pod naporem nacjonalistów egipskich, grupujących się głównie w stronnictwie „Wafd", ogłosiła Anglja w roku 1922 Egipt „państwem niezależnem", pozostającem jednak pod jej protektoratem. **Fuad przybrał tytuł króla.** Jest to okres nowych dla niego trudności. Nacjonaliści bowiem nie zadawalają się „państwem niezależnem" i konstytucją ogłoszoną w roku 1923, **żądają zupełnej niepodległości, a więc m. in. zwrotu Sudanu oraz usunięcia wszystkich wojsk angielskich z Egiptu.**

W. Brytanja nie chce o tych żądaniach słyszeć zwłaszcza o zwrocie Sudanu; co się zaś tyczy wycofania wojsk, to godzi się tylko na przesunięcie ich z wewnątrz Egiptu i skoncentrowanie nad kanałem Suezkim. Wobec takiego stanowiska rozpoczęła się między Anglją i nacjonalistami walka. „Wafdyści" stale **forsowali swoje żądania nieraz przy pomocy teroru.** Gdy sytuacja stawała się w kraju naprężona i niebezpieczna, Anglja dokonywała różnych posunięć aż do rozwiązywania parlamentu i zawieszania konstytucji włącznie. Rola wykonawcy tych posunięć **przypadła z racji zajmowanego stanowiska, królowi Fuadowi.** — W ten sposób był on niejako pośrednikiem pomiędzy swoim narodem a Anglją, starając się łagodzić istniejący spór. Zdawał sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że chwila walki o pełną niepodległość Egiptu jeszcze nie nadeszła.

Rok 1935 przynosi w stosunkach egipsko-angielskich doniosłe wydarzenie: wojnę włosko-abisyńską. W. Brytanja czuje się zagrożona na morzu Śródziemnem i nad Kanałem Suezkim. Nacjonaliści egipscy wykorzystują ten moment. Ponawiają swoje żądania pod adresem Anglji, a jednocześnie na jesieni ubiegłego roku organizują krwawe zaburzenia. Dla nadania zaś walce większej skuteczności **wszystkie stronnictwa łączą się w „jednolity front narodowy".**

Wynik?... Król Fuad przywraca w dniu 12 grudnia 1935 roku konstytucję z roku 1923, a jednocześnie rząd angielski **godzi się na pertraktacje z przedstawicielami narodu egipskiego,** celem uregulowania stosunków między obydwoma krajami. Pertraktacje te już się zaczęły i z dotychczasowego ich przebiegu obydwie strony są zadowolone.. Obecnie nastąpiła przerwa z racji wyborów, wyznaczonych na dzień 2-gi maja. Na ten moment przypada śmierć króla Fuada I.

Z jego życiem zamyka się pierwszy powojenny **okres walk o niepodległość Egiptu.** Obecnie nastąpi nowy. Otworzy go nowy parlament, który będzie miał doniosłe zadanie do spełnienia: zakończenie **rokowań egipsko-angielskich.**

Moment dla Egiptu jest sprzyjający. Anglja musi się liczyć teraz z Egiptem. Rosną bowiem w Afryce dwie nowe, nieprzychylne Anglji siły: Włochy usadawiające się w Abisynji i przybierający z dnia na dzień na sile ruch panarabski.

K. T.

—— o-o-o ——

Migawki.

Język i brzytwa.

W „Tygodniku Ilustrowanym", który w dawnych czasach cieszył się opinją dość nawet miłego pisma, zawiał jakiś nowy wiatr. Coraz częściej dochodzi w nim do głosu polityka, i to jeszcze — pożal się, Boże!

W tymże bowiem piśmie wystąpił ostatnio p. Władysław Sieroszewski, prokurator (!) sądu okręg. w Warszawie, z dłuższym wywodem, że wymiar sprawiedliwości w Polsce, zwłaszcza w zakresie politycznych przestępstw, kuleje. Wobec tego radzi „wydzierżawić (!) jakąś wysepkę na Oceanie Spokojnym" i deportować na nią „politycznych".

P. Wład. Sieroszewski — jak widać — idzie w ślady ojca, prezesa P. A. L., który w głośnem przemówieniu w Senacie bardzo chwalił Berezę wówczas, kiedy się wypełniała „endekami". Jest przysłowie o tem jabłku, co to niedaleko od jabłoni pada.

Ale właściwie nie o tem chciałem pisać... Nasuwa się inna uwaga!

Raz za razem podnosi się ktoś, kto strasznie złe miota na przeciwników groźby. To ostrzenie noży na języku występuje w czasach konfliktów społecznych i politycznych. I kończy się — jak historja uczy — wieszaniem na latarni lub skracaniem o głowę właśnie tych, którzy tego życzyli innym. Bo jest łatwo o iskrę, ale trudniej ugasić pożar z tej iskry wynikły.

Język nie powinien służyć do ostrzenia brzytwy. Służy innym celom. A tego, kto o tem nie wie, powinni bliźni pouczyć.

BAYARD.

P. S. Pisząc wczorajszą „migawkę" miałem złe przeczucie. Przeczucie było słuszne. Pokazało się, że redaktor „Przeglądu Polskiego" nazywał się „Powidaj", a nie „Polidaj"... Poza tą jedną zmianą — wszystko w porządku.

Kronika kulturalna.

Międzynarodowy kongres radjofonji katolickiej w Pradze.

W poniedziałek 4 maja br. rozpoczynają się w Pradze obrady międzynarodowego kongresu radjofonji katolickiej. Posiedzenie inaguracyjne w sali „Obecniho Domu" transmitowane będzie o godzinie 20-tej przez radjo katolickie belgijskie i katolicki „KRO" holenderski. Codzienne obrady kongresu poprzedzać będą nabożeństwa w kaplicy św. Wacława w katedrze św. Wita, w kościele św. Julji u Dominikanów oraz przed ołtarzem praskiego Dzieciątka Jezus w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej. Prócz obrad komisyjnych odbędą się trzy wielkie zebrania plenarne w sali ministerstwa handlu, każde z trzema referatami. Dr. O. Czeya z wiedeńskiego Ravag mówić będzie na temat:: **„Radjo a świat"**, O. Beir z Amsterdamu **„O zadaniach katolików w radjo"**, dyrektor Jordan z Nowego Jorku **„O współpracy katolików w radjo St. Zjedn."**. dyrektor Speet z holenderskiego KRO — **„Radjo a misje"**, prałat Hankard z Radio Catholique Belge n. t.: **„Katolicki udział w programach radjowych"**, prof. Drachovsky: **„Wiedza a radjo"**, dr. A. Fuchs — **„Radjo a prasa"**, inż. I. van Dyck z Antwerpji — **„Aktualność a Radjo"**.

WYSTAWA WIELKOPOLSKIEJ PLASTYKI GOTYCKIEJ.

W czasie od 28 kwietnia do końca maja br. otwarta jest w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu Wystawa Wielkopolskiej Plastyki Gotyckiej, zorganizowana z inicjatywy i staraniem Koła Historyków Sztuki Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, pod kierownictwem naukowem kuratora Koła ks. prof. dr. Szczęsnego Dettloffa.

Protektorat nad Wystawą objęli: Ks. Kardynał Dr. August Hlond. Prymas Polski wojewoda poznański pułk. A. Maruszewski. Ks. Biskup Dymek. dowódca O. K. 7, gen. Ed. Knoll-Kownacki. prezydent m. Poznania płk. E. Więckowski. starosta L. Begale i rektor U. P. prof. Dr. St. Runge. — Będzie to pierwsza na tak wielką skalę zakrojona **wystawa średniowiecznej sztuki wielkopolskiej.** Ze względu na dużą ilość eksponatów (ponad 200 pozycji) o niejednokrotnie wysokim poziomie artystycznym. z czego poważny odsetek zupełnie nieznanych, wystawa zapowiada się bardzo ciekawie, a poniekąd nawet rewelacyjnie.

Humor.

Uprzejmość. Czteroletni Jasio bawi się hałaśliwie obok dziadka, drzemiącego w fotelu. Wreszcie zaczyna głośno trąbić, czem przerażony dziadzio, zrywa się ze snu i mówi:

— Nie trąb Jasiu, bo nie dajesz mi zasnąć!

— Dobrze, dziadziu, ja poczekam, aż zaśniesz!

DR. A. NIESIOŁOWSKI.

O drugą niepodległość

III.

Od asymilacji do hitleryzmu.

Abstrakcyjnie rzecz biorąc, można kwestję żydowską w Polsce rozwiązać albo przez **pozyskanie** żydów na przyjaciół, czy nawet Polaków, albo też przez takie czy inne **pozbycie się** ich z granic Polski. Te dwie krańcowe możliwości leżą u podstaw wszystkich programów, których od czasów Kościuszki, niemało już w tej dziedzinie stworzono. Dziedzicami kierunku asymilacyjnego są dzisiejsi „państwowcy". Z poprzednich naszych wywodów wynika, że kierunek ten opiera się na **fałszywych założeniach.** Zasadniczo niewątpliwie każdy naród na pozytywną akcję będzie pozytywnie reagował. Nie dotyczy to jednak żydów, gdyż są oni zbyt świadomi swych celów i interesów, by kierować się mieli sentymentami, czy odruchami. Nawet te jednostki, które przywiążą się do Polski, w razie konfliktu interesów, zawsze pójdą za interesem własnego narodu — gdyż żydzi są coraz bardziej swą odrębność jawnie akcentującym **narodem**, a nie jedynie grupą wyznaniową. — I nawet się temu dziwić nie można. Kto tak nie postąpi, już nie należy do grupy narodowej żydowskiej. — Jedynie **uzgodnienie** interesów mogłoby ten konflikt usunąć lub odroczyć. Pomijając jednak trwałość i wartośc takiej lojalności do czasu próby, musimy stwierdzić że jak wykazaliśmy, w **interesie żydowskim leży, by Polska była jaknajsłabszą,** gdyż inaczej mogłaby się skutecznie zbuntować przeciw wyznaczonej jej przez żydów roli. Mimo to kierunek ten, apelujący do tradycyjnego idealizmu polskiego i polskiej tolerancji, ma zawsze swoich wyznawców — nieraz wśród najlepszych, jak np. twórca Harcerstwa polskiego, śp. Andrzej Małkowski.

LEGENDA O BERKU.

Jak kruche i fikcyjne są jednak podstawy tego idealizmu, o tem świadczyć może sama fundamentalna legenda tego braterstwa polsko-żydowskiego. Mamy tu na myśli słynnego Berka Joselewicza, pułkownika-żyda. Mało kto jednak sięgnie do źródeł, by stwierdzić, jak się istotnie przedstawia histroja tego „bohatera narodowego". Po obraniu całej postaci z aureoli mitu, pozostaje ...pełen fantazji **handlarz koni,** który wpadł na pomysł utworzenia legjonu żydowskiego, po pozyskaniu łatwego do takich „poruszających" uśpiony naród imprez Kościuszki, który go rzeczywiście obdarzył, w myśl zwyczajów ówczesnych, patentem na pułkownika, co znaczyło tyle, że wolno mu zorganizować na własną rękę oddział ochotników. Czy oddział ten rzeczywiście, jako jednostka wojskowa zaistniał, to może być kwestją sporną. W każdym razie nie zaznaczył on swego istnienia w powstaniu, lecz poprostu niedoszli Makabeusze ...rozbiegli się do „cywila" i jeśli który z nich zginął w czasie rzezi Pragi, to z pewnością ...nie w mundurze. Pozostał jednak „pułkownik", któremu już nie chciało się wracać do tradycyjnego zajęcia. Wtedy to ów „bohater narodowy" — o czem legenda wstydliwie milczy — ofiarował swe usługi... Austrji. Gdy go tam jednak przyjęto wcale niegrzecznie, ...mniejwięcej ze schodów zrzucono, wtedy Berek zrozumiał, że karjerę wojskową może zrobić tylko u Polaków. Zgłosił się więc do Legjonów. Dąbrowski miał niemały ambaras z tym starozakonnym „pułkownikiem". Przyjęto go ostatecznie jako kapitana. Że jednak nie brakło fantazji żydowskiemu legjoniście, a zwłaszcza przy kieliszku umiał on świetnie kompanji dotrzymać, więc dosłużył się szarży pułkownika. Do karjery bohatera konieczną jest jednak śmierć bohaterska. Los nie poskąpił tego Berkowi. Wprawdzie i lepiej nie badać szczegółów jak to było z „tym wypadkiem huncfockim", gdzie Berek zginął pod Kockiem. Bądźmy jednak nieco niedyskretni. Otóż prowadził on podjazd w czasie wojny austrjackiej i zatrzymał się w jakimś dworze, a że kompanję zacną cenił i kieliszkiem nie gardził, więc Austrjakom mogło się powieść zaskoczenie nieprzygotowanego oddziału. Dyskrecja kazałaby też zamilczeć o tem, że pan pułkownik, pomyślał przedewszystkiem o własnej skórze, tylko, że to na nic się nie zdało, bo w chwili skoku przez płot trafiła go jakaś kula czy szabla, a oddział został w całości zniesiony. Lecz „De mortuis nil nisi bene". Więc i Berka potraktowała legenda uprzejmie. Może to nawet nieładnie legendy burzyć. Chodziło nam jednak o wykazanie nagiej prawdy, że nawet z **tych największych „patrjotów" mojżeszowego wyznania chwała i wielkość Ojczyzny zbytnio nie urosła.**

IDEOLOGJA HITLERYZMU.

W czasach kataklizmów poszukuje się zawsze **kozła ofiarnego,** na którego możnaby bezpiecznie całą odpowiedzialność zrzucić, odwracając uwagę od punktów bardziej niebezpiecznych. Sprawa jest tem łatwiejsza, gdy chodzi o obcych, a przytem takich, których konto istotnie jest mocno obciążone. Ten odwet wymagał **uzasadnienia** ideologicznego. Dostarczyły go modne już przed wojną, bo schlebiające ambicjom imperjalistycznym i wrodzonej bucie niemieckiej, **teorje rasowe.** Nie szkodzi, że te teorje, głoszące, iż rasa nordycka jest jedynie twórczą, a wszelkie domieszki krwi obcej są główną przyczyną wszelkiej degeneracji i demoralizacji. zostały już **naukowo przezwyciężone,** jak wykazują najpoważniejsi uczeni jak Hertz, Kretschmer, Goetz, Peters, Weidenreich i inni. Nowa filozofja narodowo-socjalistyczna różnych Schwarzów i Littów uznała, że **prawda — to zgodność z „duchem czasu" i „interesem narodowym".** I na tej płaszczyźnie oczywiście teorje są prawdziwe. Z tych założeń niekrępowanego niczem interesu narodowego jako normy naczelnej i prawdziwości tego, co Reichspropagandabüro za prawdę uzna, można było wyciągnąć **radykalne wnioski** i zerwać z zasadą równouprawnienia obywateli. **Prawo do odwetu zostało uzasadnione,** bo Niemiec musi zawsze uzasadnić swe postępowanie, chociażby to było **uzasadnienie zbrodni przy pomocy fałszu.** Można na tej drodze osiągnąć i sukcesy, które u słabych umysłów wywołać mogą pęd do naśladownictwa. Nie braknie takich i u nas. Czy jednak to, co zostało na błędnych zasadach oparte, może dać podstawę do rzeczywistego odrodzenia — a chociażby rozwiązania problematu żydowskiego? Czy nie obowiązuje tu a fortiori zasada, że **pogromy zawsze w ostatecznym bilansie wychodziły na korzyść żydów?** Toć hitleryzm w konsekwencji musiał dojść aż do **odrzucenia chrześcijaństwa,** jako „żydowskiego podstępu" mającego na celu „osłabienie energji aryjskiej" — i ...powrotu do Wotana i Odina. Czy trzeba jeszcze dalszych dowodów, że hitleryzm jest tylko nowem bezdrożem?

Ster rządów w Abisynji



miał — według niesprawdzonych dotąd pogłosek — objąć następca tronu, którego widzimy na zdjęciu.

Radjo.

RADJOWY PORANEK SZKOLNY. Dnia 30 kwietnia nadaje rozgłośnia lwowska o godzinie 12.15 na wszystkie stacje polskie „poranek szkolny dla młodzieży szkół powszechnych". Program koncertu zawiera arcydzieła kompozytorów polskich i obcych, przeznaczone na fortepian, śpiew i skrzypce. Wykonawcami będą: znane siły, jak prof. H. Ottawowa, W. Jędrzejewska i prof. Sienkiewicz. Słowo wstępne wygłosi prof. Cz. Kozietulski.

WOJSKO — SZKOŁĄ CHARAKTERÓW. W dniu 30 kwietnia rozpoczyna Radjo cykl odczytów, których celem będzie omówienie wzajemnego stosunku społeczeństwa i wojska. Pierwszy odczyt p. t. „Wojsko — szkołą charakterów" wygłosi płk. Tomaszewski. Odczyt nadany będzie o godz. 17 z rozgłośni krakowskiej.

ODTWARZANIE NA PŁYTACH GŁOSÓW LUDZI JUŻ NIEŻYJĄCYCH. Jedna z większych stacyj angielskich odtwarza zapomocą nowoczesnych środków technicznych pierwsze płyty, jakie wogóle były nagrane. W ten sposób otrzymano nowe nagranie płyt z głosami sławnych ludzi, jak Disraeli, lord Salisbury, a nawet przemówienia królowej Wiktorji do cesarza Etjopji — Menelika. Wszystkie te płyty znajdują się w archiwach brytyjskich.

III AUDYCJA Z RADJOWEGO CYKLU „STANISŁAW MONIUSZKO — PIEŚNIARZ". Doskonali śpiewacy biorą udział w III audycji z cyklu „Pieśni Stanisława Moniuszki", a mianowicie: Aniela Szlemińska i E. Bender. Tym razem program obejmie pięć pieśni oraz dwa treny Kochanowskiego. Audycja ta odbędzie się w czwartek 30 bm. o godz. 21.35.

—:oo:—

Programy stacyj radjowych.

PIĄTEK, DNIA 1-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkól; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla szkół; 12.45 Programy lokalne; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15: Z rynku pracy; 13.20 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Duet fortepianowy; 16 Pogadanka dla chorych (ze Lwowa); 16.15 Koncert ze Lwowa; g. 16.45 Przyroda w maju — pogadanka; 17 Skarby Polski — odczyt; 17.15 Minuta poezji; 17.20 Sekstet smyczkowy; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Piosenki; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Programy lokalne; 19.39 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; W przerwie o godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Skrzynka techniczna; 22.45 Wiadomości meteorologiczne; 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.45 Muzyka z płyt; 13.20 Południowy koncert popularny z płyt; 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki polskie (płyty); 19 Pogadanka; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.45 Muzyka z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.40 Program na dzień następny; 18.50 Pogadanka społeczna; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25: Skrzynka rolnicza; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.45 Muzyka z płyt; 18 Chwilka społeczna; 18.45 Koncert; 19 Skrzynka programowa; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.20 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 15.22 Chwilka społeczna; 18.40: Muzyka lekka z płyt; 19.30 Jak spędzić święto; g. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Pociecha. — Marysiu, waza, którą mi Marysia stłukła, miała osiemdziesiąt lat!

— Dzięki Bogu! Już się bałam, że to nowa.

Tradycja. Na dworcu kolejowym w Tsingtau robotnik chiński obchodził wagony i długim młotem stukał w każde koło.

Pewien europejczyk wdał się z nim w pogawędkę:

— Czy dawno spełniasz tę pracę?

— Piętnaście lat. Jeszcze jak Niemcy u nas byli.

— A na co ty to robisz?

Chińczyk wzruszył ramionami i rzekł:

— Zapomniałem, niestety, zapytać się Niemców.

LEOPOLD CARO.

Kto jest ojcem liberalizmu?

Prof. Ferdynand **Zweig umieścił w** ostatnim tomie **poznańskiego „Ruchu** prawniczego, **ekonomicznego i socjologicznego"** artykuł pt.: „**Kryzys liberalizmu** jako kryzys wymiany i **podziału** pracy". Artykuł to niewielki rozmiarami. **ale nadaje** się dotego aby na **jego podstawie przedstawić** szkodliwość ekonomicznego liberalizmu i jego błędów.

Ideałem autora jest nieograniczona wymiana. · Tragedją dzisiejszej ludzkości ma być to, że grzeszy ona ustawicznie przeciw prawom wymiany i podziału pracy. — „Sen" o samowystarczalności, czyli. jak autor mówi, o autarkji nazywa **„złym"** snem, „podszeptywanym przez najgorszych i najciemniejszych przedstawicieli ludzkości". Trzeba na to odpowiedzieć, że sen o nieograniczonej wymianie międzynarodowej jest snem o utrwaleniu przewagi narodów przemysłowych nad rolniczymi. jest tedy naprawdę **złym** snem, podszeptywanym przez najgorszych i najciemniejszych przedstawicieli internacjonalizmu, którzy chcieliby cofnąć Polskę jako całość i niedopuścić do rozwinięcia jej zamożności. pozostawiając jej tylko produkcję surowców, a temsamem uzależnić ją na stałe od państw zachodnio europejskich.

To, co prof. Zweig mówi, będzie trafnem wówczas dopiero, gdy nie będziemy mieli ujemnego bilansu. płatniczego, gdy nie będziemy mieli nędzy i bezrobocia i gdy nie będzie w Europie odrębnych walut w każdem państwie, oraz spekulantów. żerujących na różnicy kursu tych walut. — W obrębie Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki można mówić o wymianie bez ograniczenia; w granicach poszczególnych państw europejskich taka wymiana nie jest poprostu możliwa, prowadzi bowiem do ruiny państw słabszych. jak właśnie doprowadziła do niej Polskę. Zestawienie pożytku wolnej wymiany w obrębie państwa z wolną wymianą w skali międzynarodowej jest przeto dowolnością, niczem nieusprawiedliwioną.

Twierdzenie, jakoby **wszystko,** co ożywia wymianę, powiększało dobrobyt, — a **wszystko,** co utrudnia wymianę, umniejszało go — jest grubą przesadą. A tem bardziej jest nią zestawienie wolnej wymiany dóbr czy kapitałów z wolną wymianą **idei,** co wszystko prof. Zweig wymienia jednym tchem.

Wkońcu wypada sprostować jeszcze jedno twierdzenie. Wedle prof. Zweiga, Adam Smith jest nietylko ojcem ekonomiki współczesnej, ale zarazem ojcem współczesnego liberalizmu.

Twierdzenie to jest wprawdzie bardzo rozpowszechnione, ale niemniej mylne. — Adam Smith pisze w „Bogactwie Narodów" (IV. 2): „Kto popiera projekt wzmocnienia monopolu osób prywatnych. będzie miał popularność i wpływ u tych, których liczba i majątek nadają mu wielkie znaczenie; kto natomiast ich zwalcza. a ma dosyć powagi. by stać się niebezpiecznym, tego ani uznana powszechnie uczciwość ani wybitne stanowisko ani największe oddane usługi nie uchronią przed najnikczemniejszemi obelgami i potwarzami, obrazami osobistemi i napaściami ze strony rozwścieczonych a zagrożonych w swych interesach monopolistów".

Zgodnie z tem zapatrywaniem daleko odbiegającem od doktryny, liberalnej. Smith sprzeciwia się w innem miejscu swego dzieła (I. 10) związkom fabrykantów, zarzucając im. że mają na celu ciągłe śrubowanie cen. Stąd twierdzi. że projekty ustawodawcze. pochodzące od kupców i fabrykantów, jako mających przedewszystkiem na względzie interes własny. sprzeczny z interesem publicznym, należy przyjmować z największą nieufnością i po najskrupulatniejszem zbadaniu, są to bowiem ludzie, w których interesie leży działanie na szkodę. a nawet uciemiężenie ogółu" (I. 11).

W księdze II. rozdz. 2. domaga się Smith wprost **ograniczenia** wolności tam, gdzie ona zagraża bezpieczeństwu całego społeczeństwa, podobnie, jak celem przeszkodzenia szerzeniu się pożaru musi sie czynnie przeciwdziałać. Są to wszystko zapatrywania bardzo antyliberalne i bardzo niewygodne dla współczesnego liberalnego — a przytem wstydliwie broniącego karteli, liberalizmu. Jakiem więc prawem liberalizm ekonomiczny może uznać Smitha za swego ojca?

Ojcem liberalizmu gospodarczego był w istocie szczęśliwy spekulant giełdowy, a przytem znakomity samouk i bystry obserwator ulicy wekslarzy, lombard-street, Dawid Ricardo. Tragiczna pomyłka pierwszego, jakoby współdziałanie popędów samolubnych zapewniało najlepszy podział dóbr, sama przez się nie może go obciążać tem ponurem ojcostwem. Natomiast Dawid Ricardo głosił, że umowę o placę roboczą należy „pozostawić, jak wszelkie inne umowy, zwykłemu swobodnemu współzawodnictwu na rynku". To nam tłumaczy, że pierwszy myślał o szczęściu ogółu i dobru powszechnem; drugi — li o interesie pracodawców i bankierów. Doktryna liberalna jest doktryną klasową, a więc za ojca może mieć tylko obrońcę interesów jednej warstwy, warstwy uprzywilejowanej, ale nie szlachetnego marzyciela. Smith przeszedł do ekonomji z filozofji, Ricardo z giełdy.

Jak starać się o leczenie sanatoryjne na koszt Ubezp. Społ.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia w jaki sposób można się starać o to leczenie zapobiegawcze, którego koszty pokrywane są z funduszów ubezpieczeń emerytalnych.

Ubezpieczeni na wypadek choroby starać się mogą o zapobiegawcze leczenie sanatoryjne **na podstawie opinji lekarza domowego,** który po stwierdzeniu konieczności leczenia sanatoryjnego. przedstawia ubezpieczalni **odpowiedni wniosek.** Na podstawie tego wniosku, ubezpieczony badany jest **przez komisję lekarską ubezpieczalni społecznej;** w związku z temi badaniami ubezpieczony nie ponosi żadnych kosztów. Gdy lekarz domowy nie stwierdzi konieczności leczenia sanatoryjnego, **wówczas pracownik może sam zgłosić odpowiedni wniosek do ubezpieczalni,** przyczem w tym wypadku ponosi koszty badania komisyjnego (w wysokości zł. 10.—. a bezrobotni zł. 5).

Pracownicy, wyłączeni z ubezpieczenia na wypadek choroby (zarabiający powyżej 725 zł., pracownicy rolni. pracownicy uprawnieni do korzystania z państwowej opieki lekarskiej), **składają** wniosek o leczenie sanatoryjne bezpośrednio do ubezpieczalni społecznej i ponoszą koszty badania komisyjnego.

—— 0-0-0 ——

247 milj. zł. całorocznego deficytu w budżecie państwowym.

Zestawiono już wydatki i dochody budżetowe za cały rok budżetowy 1935-6. Okazuje się, że rok ten zamknięto deficytem **w sumie 247 milj. zł.,** gdy w roku poprzednim deficyt ten wynosił 61 milj. zł.,, a po odliczeniu wpływów z Pożyczki Narodowej w kwocie 175 milj. zł., wyrażał się cyfrą 236 milj. zł.

Dochody budżetowe w roku 1935-6 wyniosły 1,957.928.000 zł., wydatki zaś 2,204.948.000 zł.

Pierwszych osiem miesięcy roku budżetowego dało w rezultacie 219 milj. zł. deficytu, pozostałe zaś 3 miesiące — nieco ponad 28 milj. zł. Miesiąc marzec dał nawet lekką nadwyżkę w kwocie 600 tys. zł.

——:000:——

Socjaliści, żydzi i hitlerowcy

POBIERALI WIELOTYSIĘCZNE „ŁAPÓWKI Z AUSTRJACKIEGO „FENIKSA".

Pod naciskiem opinji publicznej ogłoszono w Austrji urzędową **listę osób i organizacyj, które były zawikłane w aferę „Feniksa" przez pobieranie łapówek.** Rząd stwierdził, że postępowanie karne w aferze „Feniksa" wytoczono **27 osobom, z których 8 zostało aresztowanych,** m. in. trzej dyrektorzy „Feniksa" oraz 4 dyrektorzy Banku „Compas". Lista łapowników sporządzona przez zmarłego dyrektora Berlinera, znajduje się w rękach władz. Zawiera ona podobno 24 strony, za czas od stycznia 1931 do 17 lutego bież. roku. **Suma wypłaconych łapówek wynosi ogółem 2,814.000 szylingów**, oraz 7.000 koron czeskich. Z tej sumy 1,098.000 szylingów wypłacono przedstawicielom prasy. Największą łapówkę, wynoszącą **635.000 szylingów** miał pobrać wydawca wiedeńskiego **dziennika „Sonn — und Montags-Zeitung" Kleebinder,** przebywający obecnie zagranicą. Na liście figuruje następnie suma 15.495 szylingów, jako pożyczka dla czterech urzędników. Kwota 94.329 szyl. figuruje pod szyfrą „0" pod którą niewątpliwie kryło się nazwisko **dr. Ochsnera** b. szefa sekcji urzędu kanclerskiego, sprawującego nadzór nad „Feniksem". Dr. Ochsner kilka dni po wykryciu afery popełnił samobójstwo.

Sjonistyczny, żydowski fundusz narodowy otrzymał od „Feniksa" 550.000 szyl. oraz dodatkowo 3.500 szylingów. Narodowi socjaliści pobrali łapówek na sumę 454.000 szl. Dr. Rintelen, znany z rewolucji hitlerowskiej z lipca 1934 r. otrzymał łapówkę raz 95.000, drugi raz 13.000 szylingów. Korupcyjna działalność Feniksa obejmowała także i Heimwehrę. Wódz Heimwehry styryjskiej Pfrimer otrzymał 18.000 szyl.. stronnictwo wszechniemców „Landbund" otrzymało 182.000 szyl., zaś **socjalno-demokratyczny związek zawodowy „Unja Techniczna" — 300.000 szylingów.** Sumę 762.000 szyl. otrzymał adwokat wiedeński dr. Grimeisen, zaś 80.000 publicysta wiedeński Rokitansky.

Bardzo poważne z a r z u t y i podejrzenia kierowały się m. in. także przeciw wiceprezydentowi rady nadzorczej „Feniksa" generałowi i b. ministrowi wojny Vaugoinowi. Otóż władze stwierdziły że jako członek rady nadzorczej „Feniksa" pobierał on miesięcznie tylko 1000 szylingów, taksamo jak i członek rady państwa Coreth. Vaugoin ustąpił już zarówno ze stanowiska wiceprezydenta rady nadzorczej „Feniksa", jak również ze stanowiska prezydenta komisji administracyjnej związkowych kolei austrjackich. Ustąpił również ze swego stanowiska prezydent austrjackiego biura podróży dr. Strafella oraz b. min. książę Schönburg-Hartenstein, obaj jako zamieszani w aferę. W aferę „Feniksa" nie jest zamieszany nikt z Heimatschutzu. a organizacja ta otrzymała jedynie, jako zwrot spowodu umorzenia zbiorowego ubezpieczenia kwotę 95.000 szyl.

Ogłoszenie listy pobierających łapówki z „Feniksa" wywołało niebywałą sensację. Szczególnie uderzającą jest wszechstronność, z jaką rozdzielano subwencje: **korzystali z nich w całej pełni zarówno socjaliści, jak hitlerowcy i sjoniści austrjaccy.** Ten właśnie fakt, że żydowska ta instytucja finansowała różne prądy i ruchy polityczne, **nie zapominając oczywiście i to przedewszystkiem o organizacjach żydowskich,** nadaje całej aferze specjalnie skandaliczny charakter.

——000——

Okólnik o pożyczkach dla urzędników.

Urzędy państwowe otrzymały nowy okólnik prezydjum rady ministrów w sprawie pożyczek dla urzędników państwowych. Podstawą dla udzielania pożyczki musi być podanie należycie udokumentowane, przedłożone władzy naczelnej drogą służbową. Pożyczka może być udzielona funkcjonarjuszowi tylko jeden raz. Przy udzielaniu pożyczek mają być brane w rachubę zadłużenia z tytułu zaliczek na uposażenie oraz z tytułu długoterminowych pożyczek budowlanych.

Wzrost liczby protestów wekslowych.

W marcu r. b. zaprotestowano na terenie Polski ogółem **121.3 tys. weksli na sumę 17.6 milj. zł.** wobec 121.1 tys. sztuk wartości 17.2 milj. zł. w lutym r. b. i 118 tys. sztuk na sumę 19.5 milj. zł. w marcu 1935 roku.

——oOo——

Listy lwowskie.

Echa tragicznych dni. — Odezwy. — O stolec prezydjalny. — Afera „Orląt". — Dewastacja drzew.

Lwów, kwiecień.

Zacierają się pomału w pamięci owe koszmarne dni, podczas których krew zrosiła obficie bruki naszego miasta. Przyszło otrzeźwienie i uspokojenie, — porozbijane okna i wystawy sklepowe błyszczą nowemi szybami. A kupcy, którzy ponieśli miljonowe straty skutkiem zupełnego zastoju, wysupłali ostatnie nieraz grosze, by sklepy swe przyprowadzić spowrotem do europejskiego wyglądu.

Specjalne komisje, wyłonione przez Izbę Przemysłowo-Handlową i Kongregację Kupiecką, przeprowadzały przez kilka dni szacowanie **szkód faktycznych, których wysokość dochodzi podobno do półtora miljona złotych.** Czy jednak wogóle, kiedy i w jakiej wysokości wypłacane będzie jakieś odszkodowanie, — jest rzeczą do wyjaśnienia.

Wracając do znanych, tragicznych wypadków, — zwrócić trzeba uwagę na jedną okoliczność: oto zaszły one właśnie w tym czasie, gdy młodzież akademicka rozjechała się do domów, a wszystkie domy studentów świeciły pustkami. Nie ulega żadnej wątpliwości, że nie był to tylko prosty zbieg okoliczności. Aranżerowie rozruchów wykorzystali ten **moment, gdy w mieście brakowało polskiej młodzieży**, tego najzdrowszego najbardziej patrjotycznego i aktywnego elementu. I nie ulega również wątpliwości, że — w razie obecności tej młodzieży — wypadki mogłyby potoczyć się innym torem, — względnie, że młodzież ta byłaby zabrała odrazu głos w sposób właściwy.

Wśród licznych odezw, jakie pojawiły się po tragicznych dniach Lwowa, najsilniejsze wrażenie wywołał **głos obu lwowskich Najdostojniejszych Arcypasterzy.** — Przed odezwą Ich, rozplakatowaną po całem mieście, zbierały się przez cały dzień liczne grupy czytelników.

Obecnie umysły mieszkańców zaprząta ważna **sprawa wyboru prezydenta miasta.**

Do niedawna jeszcze za jedynego, poważnego kandydata uchodził dotychczasowy I. wiceprezydent, **dr. Stan. Ostrowski.** Ostatnio jednak pojawiły się nowe kandydatury. A więc: prezes Kongregacji Kupieckiej, Jan Kanty Pfau, za którym opowiada się całe niemal mieszczaństwo; dalej b. wiceprezydent miasta, **Irzyk,** — podobno wysuwa swą kandydaturę (zresztą bez żadnych widoków powodzenia) radny Höflinger. No i wreszcie przebąkuje się o „pułkownikowskich" kandydatach: pułk. Abrahamie i pułk. Bałłabanie.

Zgodna opinja całego miasta pragnie widzieć na stolcu prezydjalnym nareszcie znów **człowieka, związanego naprawdę i od wielu lat z naszem miastem**, rozumiejącego jego potrzeby. Wybór nie powinien być trudny. — O ile znów Warszawa nie zechce narzucić nam „swego" kandydata...

Obecnie, z nastaniem cieplejszej pory, przystępuje miasto do poważniejszych robót drogowych, — przyczem na pierwszym planie jest przebudowa nawierzchni ulicy Kadeckiej. Miejmy nadzieję, że tym razem robota wykonana zostanie starannie i gruntownie, — aby nie powtórzyły się podobne niefortunne eksperymenty, jak to było np. z ulicą Pełtewną.

Z wiosną, jak zresztą co roku, rozpoczyna się we Lwowie masowa dewastacja drzew, których nagie, straszliwie okaleczone kikuty sterczą na wszystkich ulicach. Co gorsza, — tego roku wycięto cały szereg okazałych starych drzew na stokach Cytadeli od strony ulicy Pełczyńskiej. Dlaczego, z czyjego polecenia? — nikt nie zgadnie. Najwyższy już czas wglądnąć w te praktyki i położyć kres temu wandalizmowi!

Głośna, skandaliczna **afera „Orląt"** ostatnio dziwnie przycichła, a główny jej „bohater" żyd, dr. Fass, po dwutygodniowym przymusowym pobycie w areszcie, buja już oddawna na wolności. Skompromitowany w związku z tą aferą dyrektor Muzeum Przemysłowego, dr. K. Hartleb, otrzymał dłuższy „urlop chorobowy", z którego już nie wróci na dawne stanowisko. Obowiązki dyrektora tej instytucji pełni dotychczas zastępczo I. kustosz Muzeum p. H. Cieśla.

W interesie samej instytucji leży, by skończyć jaknajrychlej z obecnem prowizorjum. Należałoby też podać do publicznej wiadomości wyniki szkontrum, przeprowadzanego w Muzeum przez delegatów Magistratu.

(Nałęcz.)

Na drzewie ludzkości ukazują się trujące owoce...

LIST PASTERSKI KS. BISKUPA DRA FRANCISZKA BARDY.

Z okazji zbliżającego się diecezjalnego kongresu eucharystycznego w Przemyślu Ks. Biskup Ordynarjusz Dr. Franciszek Barda wydał list pasterski, poświęcony znaczeniu kongresu. Znamienne słowa poświęca Pasterz Przemyski temu, co nazywamy tłem współczesnego życia. Pisze m. in.:

„Groza wielkich przewrotów wzmaga się i potężnieje. Wśród ogólnej nędzy i bezrobocia państwa nietylko myślą, lecz naprawdę zbroją się gorączkowo na ziemi, na morzu, w powietrzu. Wynajdują coraz straszniejsze w skutkach trujące gazy, sporządzają coraz potworniejsze armaty, siejące śmierć i pożogę na kilkadziesiąt kilometrów wokoło. Słusznie odzywają się głosy, **że ludzkość stoi nad przepaścią, której głębokości ani dna dojrzeć nikt nie zdoła.** Do takiego stanu rzeczy **doszła** ludzkość **w** wieku XX-ym, który się chwali olbrzymim postępem wiedzy, kultury i wynalazków. Zdrowy rozsądek dyktuje, że oświata i postęp powinny ułatwiać życie ludziom na ziemi. Tymczasem sprawy układają się przeciwnie. **Zamiast ulgi rośnie ucisk**; zamiast dobrobytu doskwiera nędza i głód, zamiast wzajemnej uczciwości i miłości szerzy się nienawiść i bezprawie. Dziwić się jednak nie trzeba, że na drzewie ludzkości ukazują się trujące owoce, **drzewo bowiem jest zarażone chorobą niewiary i bezbożności.** Dobre owoce wydać może drzewo, czerpiące swoje żywotne soki z Chrystusa Pana".

Nabrzmiały serdeczną troską o dusze, list pasterski kończy się zapowiedzią aktu uroczystego poświęcenia diecezji przemyskiej Najśw. Sercu Jezusowemu. Akt ten nastąpi w dniu Trójcy św. (dnia 7 czerwca b. r.) po uroczystej sumie kongresowej. (KAP).

—ooOoo—

Demostracje w Bratysławie

przeciw filmowi żydowsko-masońskiemu.

W tych dniach słowacka Bratysława była świadkiem burzliwych manifestacyj i protestu ludności chrześcijańskiej przeciw wyświetlaniu w kinach miejscowych filmu **„Golem"**, opartego na znanej legendzie ze średniowiecznego ghetta praskiego i zaprawionego **wyraźnemi antychrześcijańskiemi tendencjami masońskiemi.** Zarówno treść filmu, mającego stanowić apologję średniowiecznego żydostwa, jak i wysoce niemoralne, graniczące z perwersją i sadyzmem, sceny, np. w sali tortur lub sypialni cesarskiej ulubienicy, jak wreszcie wysoce prowokacyjne dla każdego chrześcijanina a zwłaszcza katolika napisy, muszą do żywego urazić uczucia każdego zdrowo myślącego obywatela. Filmów takich nie produkuje nawet bezbożna Rosja sowiecka i nic dziwnego, że **„Golema" nie dopuszczono na ekrany nietylko Niemiec, ale także Austrji i Węgier a nawet Paryża.** Ponieważ policja państwowa nadzwyczaj ostro wystąpiła przeciw publiczności protestującej w kinach i żądającej przestania wyświetlania prowokacyjnego obrazu, aresztując cały szereg osób, poseł z Bratysławy, redaktor Karol Sidor zwrócił się z protestem telegraficznym do ministra spraw wewnętrznych w Pradze, przedstawiając możliwość niebezpieczeństwa wywołania ruchów antysemickich, jeżeli zawczasu nie cofnie się pozwolenia na wyświetlanie podobnie prowokacyjnych filmów, jak „Golem".

„Golem" jest wyświetlany w kinoteatrze „Tatra". Wobec ustawicznych demonstracyj, w kinoteatrze wystawiono silne posterunki policyjne. W czasie demonstracyj **aresztowano około 300 studentów.**

Złoty jubileusz kapłański

Ks. Kardynała Kakowskiego.

W dniu 30 maja br. przypada **pięćdziesiąta** rocznica święceń kapłańskich **Ks. Kardynała** Kakowskiego, arcybiskupa warszawskiego. **Dla** uczczenia Jego Eminencji, specjalny **komitet** powołany przez Kapitułę Metropolitalną opracował program obchodu jubileuszu. Zgodnie **z** życzeniem Jego Eminencji, uroczystości jubileuszowe odbędą się w skromnych ramach i ograniczą się: 1) do złożenia adresów i życzeń Ks. Kardynałowi w dniu 3 czerwca br. o godz. 5 po południu w wielkiej sali Domu im. Piusa XI, 2) oraz do uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Jana w dniu 4 czerwca br. o godz. 10 rano. Zapisy instytucyj, pragnących złożyć swe adresy, oraz wydawanie biletów na powyższe uroczystości dla osób zarówno świeckich jak i duchownych, odbywać się będzie w biurze komitetu przy ul. Miodowej 17 (lokal Katolickiej Agencji Prasowej) codziennie z wyjątkiem świąt w godz. od 9 do 3 popoł. do poniedziałku dnia 25 maja br. włącznie (KAP).

Niebywała panama w Otwocku

W Warszawie rozpoczął się w Sądzie Okręg. proces **b. burmistrza Otwocka Michała Górzyńskiego,** oskarżonego o nadużycia i wielokrotne łapownictwo. Górzyński, człowiek energiczny i pełen inicjatywy był burmistrzem Otwocka od 1920 r. Pochodzący z ubogiej rodziny, zamieszkałej we wsi Lipa, w **grójeckiem, za młodu był chłopcem do posyłki w urzędzie swej gminy.** Samouk, dzięki wybitnym zdolnościom administracyjnym, doszedł do stanowiska burmistrza Zakroczymia, skąd **przeszedł na ratusz** otwocki.

Przy pomocy zasiadających z nim razem na ławie oskarżonych naczelnego **buchaltera magistratu Eug. Wdowiaka, kierownika elektrowni** miejskiej, **inż. Wł. Krajewskiego** i kierownika referatu podatkowego **Fr. Kuczyńskiego,** przez szereg lat pobierał łapówki od dostawców i wielu instytucyj, fałszował bilanse i rachunki, słowem ciągnął zyski, **skąd tylko** się dało. Umiał przytem pomysłowo wyzyskać konjunkturę.

Na rozprawie sądowej, po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 64 **strony** maszynopisu i zarzucającego Górzyńskiemu **nadużycia na ogólną sumę 60 do 90 tys. złotych,** rozpoczęły się wyjaśnienia oskarżonych. Górzyński nie przyznaje się do winy.

Żelazne porcje spadają z „nieba" na Abisynję.

Forsowny marsz erytrejskich i włoskich korpusów, które w ciągu niecałego tygodnia wdarły się około 300 klm. w głąb Abisynji, jest jednym z doniosłych wyczynów, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i technicznym. Żołnierz włoski, operujący w terenie niesłychanie trudnym, wykazał swą wartość bojową. Dowództwo, które w tych warunkach, w kraju opuszczonym prawie całkowicie przez ludność i pozbawionym naturalnych zasobów żywności, umiało zorganizować regularną aprowizację wielotysięcznych oddziałów, pracych nieprzerwanie naprzód, zdało egzamin z sprawności organizacyjnej.

W przededniu marszu na Dessie wydano żołnierzom jedynie ograniczone porcje żywności, by nie obciążać zbytnio oddziałów, które musiały zabrać ze sobą znaczne zapasy amunicji i materjału wojennego. Pochód na Dessie odbywał się ściśle oznaczonymi etapami. Po zajęciu danego etapu przez straże przednie, nawiązano natychmiast **łączność z eskadrą samolotów,** które dowoziły żywność dla oddziałów zakwaterowanych w danym etapie. **W ten sposób** przewieziono nie mniej jak **38 ton żywności, przeznaczonej na trzy dni,** to jest do osiągnięcia następnego etapu. Widok spadochronów, majestatycznie spływających z workami żywności i bielą, odcinających się od granatowego prawie tła nieba, był jedyny w swoim rodzaju. Askarysi na widok „żelaznych porcji spływających z nieba" rozpoczynali z reguły radosny taniec, przypominający chwilami obrzędy pogańskie.

Posuwające się w kierunku Dessie korpusy włoskie przechodziły przez niezwykle malownicze, grozą pierwotnej dzikości owiane, okolice, których surowe piękno wywoływało na żołnierzach niezatarte wrażenie. O ile od jeziora Aszangi droga wiodła przez kraj zamieszkały przez ludność raczej przychylnie usposobioną dla Włochów, która często wychodziła na drogi i przypatrywała się z życzliwem zaciekawieniem maszerującym wojskom, o tyle **na drodze do Dessie nie spotkano żywej duszy.** Patrole włoskie, stanowiące boczną osłonę maszerujących oddziałów, napotykały grupy czarnych, kryjących się w jaskiniach górskich i z lękiem przyglądających się widzianym poraz pierwszy białym twarzom.

Trudności marszu na pierwszych etapach potęgował brak odpowiednich dróg dla transportu taborów. Dopiero wybudowanie drogi, łączącej Amba Aladži z Quoram, przeprowadzone w szybkiem tempie, pozwoliło na przesunięcie ku pierwszym linjom licznego taboru, i zapewnienie wojskom normalnej dostawy zarówno żywności, bielizny itp., jak i materjału wojennego.

—ooo—

Sopockiemu kasynu gry grozi bankructwo.

Ostatnie zarządzenia dewizowe pociągną za sobą ujemne konsekwencje dla sopockiego kasyna gry. Na podstawie zarządzenia **osoby wyjeżdżające na teren w. m. Gdańska nie będą mogły wywozić ponad 100 zł. jednorazowo.** Zarządzenie to w pierwszym rzędzie dotknie tych obywateli polskich, **którzy wyjeżdżają** do Sopot z większemi sumami dla gry, przyczem zaznaczyć należy, **że większość bywalców kasyna sopockiego rekrutuje się z Polaków.** Obecnie gracze polscy nie będą mieli możności odwiedzenia kasyna, bo wjazd ze **sumą 100 zł.** oczywiście nie będzie stanowił dla nich żadnej atrakcji.

Wedle obliczeń pobieżnych **obywatele polscy zostawiali w kasynie do 15 milj. rocznie.** Dzięki ograniczeniom dewizowym **sumy te pozostaną w Polsce.** Jeżeli chodzi o losy kasyna sopockiego, którego interesy i tak już były zachwiane, to nowe zarządzenia dewizowe Polski spowodować mogą całkowitą katastrofę i bankructwo tej osławionej jaskini gry.

Pierwszy fototelegraf w Polsce

W gmachu głównego telegrafu przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie zainstalowano **aparat do zdjęć kablowych.** Jest to inowacja w Polsce, choć w krajach zachodnio-europejskich i w Stanach Zjednoczonych A. P. fototelegrafja jest przedmiotem codziennego niemal użytku. Cały szereg zagranicznych koncernów prasowych posiada własne stacje do zdjęć kablowych.

Aparat zainstalowany w Warszawie jest pochodzenia zagranicznego, aczkolwiek montowany siłami krajowych specjalistów. **Aparat ten składa się z dwóch części** — stacji nadawczej i odbiorczej. Zasada działania radjotelegrafu jest skierowanie strumienia światła na błonę fotograficzną. Fototelegraf służy nie tylko do przesyłania na znaczną odległość fotografji, lecz również rękopisów pisma maszynowego i rysunków.

W chwili obecnej, przy zupełnym braku sieci fototelegraficznej w Polsce, koszt przesyłania tą drogą fotografji jest bardzo znaczny i służyć może jedynie w celach doświadczalnych i naukowych. Pierwsze próby przesyłania zdjęć kablowych za pomocą aparatu warszawskiego z Berlina, wykazały sprawność

Z kraju i ze świata.

PRZYGOTOWANIA DO ŚLUBOWANIA JASNOGÓRSKIEGO MŁODZIEŻY AKADEM.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie II Zjazd delegatów komitetów pielgrzymkowych ze wszystkich środowisk akademickich. Przedmiotem obrad, których honorowe przewodnictwo objął Ks. Biskup Szlagowski, było omówienie programu jasnogórskiej uroczystości. Uzgodniono program dnia w Częstochowie. Młodzież przybędzie z dworca na Jasną Górę partjami i odrazu przystąpi do Komunji Św. Mszę św. dla wszystkich pielgrzymek odprawi Ks. Kardynał Prymas Hlond przed cudownym obrazem, wyniesionym w procesji na Szczyt klasztorny. Po nabożeństwie młodzież złoży ślubowanie. Cała ta uroczystość będzie nadawana przez P. Radjo. Popołudniu cała młodzież weźmie udział w zebraniu, na którego program złożą się: zagajenie Ks. Biskupa Szlagowskiego. chóralny śpiew „Błękitne rozwińmy sztandary". przemówienia delegatów. wręczenie ryngrafów i gwoździ do sztandarów. wreszcie śpiew „My chcemy Boga". Zakończeniem pielgrzymki będzie nabożeństwo za Polskę.

KS. BISKUP CHEŁMIŃSKI O APOLITYCZNOŚCI AKCJI KATOLICKIEJ.

Ordynarjusz diecezji chełmińskiej, Ks. Biskup St. W. Okoniewski ogłosił poniższe oświadczenie, datowane w Pelplinie dnia 15 kwietnia 1936 r.: „Akcja Katolicka jest czynnikiem wyłącznie religijnym i apolitycznym. dlatego jakiekolwiek wciąganie jej w wir stronnictw politycznych nie godzi się z jej charakterem i zasługuje na jaknajenergiczniejsze potępienie".

—oOo—

W PROCESIE PRZEMYSKIM PRZECIWKO 16 URZĘDNIKOM i funkcjonarjuszom magistratu w Przemyślu, oskarżonym o nadużycia zapadł wyrok. Inkasent rzeźni L. Kabała został skazany na półtora roku więzienia, naczelnik wydz. rachunkowego J. Ryczaj na 6 miesięcy, urzędnicy St. Czernowa, A. Nowoga i St. Reben za pożyczanie pieniędzy od Kabały każdy po 6 tygodni aresztu, Amalja Malcherowa. L. Twarog, St. Łyczkowski, również za pożyczenie pieniędzy od Kabały co do których powinni byli przypuszczać, że są to pieniądze samorządowe po 50 zł. grzywny, umorzonych amnestją.

CZĘŚĆ BOCZNEJ ŚCIANY KRATERU WEZUWJUSZA zawaliła się i o 200 m. niżej utworzył się nowy krater, z którego wypływa strumień lawy, nie zagrażający jednak sąsiednim miejscowościom.

NIEZWYKŁY WYPADEK WYDARZYŁ SIĘ W WENECJI. Podczas burzy powstała w jednej z lagun olbrzymia trąba morska o wysokości 200 metrów. Ofiarą rozszalałego żywiołu padły ryby, które, uniesione w powietrze przez trąbę morską, zaczęły w pewnej chwili spadać na plac św. Marka i przyległe ulice, gdzie je po burzy mieszkańcy Wenecji wyłapali.

ŻYDOWSKI KONGRES ŚWIATOWY odbędzie się w dniach od 8-go sierpnia do 15-go w Genewie. Obrady toczyć się będą w pałacu Ligi Narodów. Według informacyj żydowskich dzienników, na zjazd przybędą delegaci żydowscy z całego świata. W obradach na pierwszy plan wysunięta będzie kwestja palestyńska.

Sport

KURS SZYBOWNICTWA. Aby umożliwić osobom, zajętym w godzinach porannych zdobycie wyszkolenia pilotów szybowcowych, Okr. Wojew. LOPP uruchamia z dniem 1 maja br. popołudniowy miesięczny kurs lotów szybowcowych na szybowisku **w Bodzowie pod Krakowem.** Ćwiczenia i loty odbywać się będą w godzinach od 15-ej do zmroku. Bliższych informacyj udziela Biuro Okr. Wojew. LOPP w Krakowie, Zwierzyniecka 26, od godz. 9 do 14. Telef. 159,35.

ZAWODY LIGOWE. Najbliższa niedziela przyniesie zwolennikom sportu piłkarskiego pierwsze w tym sezonie na terenie Krakowa wystąpienie benjaminka Ligi **„Dębu" z Katowic**, który rozegra z miejscową Garbarnią mecz o mistrzostwo Ligi. Mecz ten w świetle ostatnio odniesionego zwycięstwa Katowiczan nad Wartą w Poznaniu, nabiera jeszcze większego znaczenia. Spodziewać się należy zaciętej walki obu drużyn.

OTWARCIE SEZONU PŁYWACKIEGO. Krakowski Okr. Polskiego Zw. Pływackiego otwiera sezon letni w dniu 21 maja. W dniu tym odbędą się we wszystkich pływalniach okręgu krakowskiego zawody propagandowe pod nazwą „Pierwszy krok pływacki". Krak. Okr. PZP kładzie nacisk na udział w tych zawodach przedewszystkiem niestowarzyszonych.

Jubileusz 50-lecia Sodalicji Mieszczańskiej w Krakowie

Zasłużona w dziejach katolickiego życia w Krakowie Sodalicja Mieszczańska obchodzić będzie w niedzielę 3 maja uroczystość jubileuszową z okazji 50-lecia swego istnienia. Sięga ona początkami swemi XVII-go stulecia, jednak rozwój jej został przerwany w r. 1773 wskutek kasaty zakonu Towarzystwa Jezusowego. Po odrodzeniu zakonu OO. Jezuitów nastąpił renesans idei sodalicyjnej, głównym zaś propagatorem jej w Krakowie był O. Stanisław Załęski T. J., dzięki któremu grono mieszczan i kupców krakowskich wznowiło działalność dawnej Kongregacji Sodalisów Marji. Stało się to w dniu 25 marca 1886 r. Warto podkreślić, iż do tej jedynej wówczas w Krakowie Sodalicji Marjańskiej przyjmowano również osoby nienależące do stanu kupieckiego. Stąd to wśród pierwszych Sodalisów znajdowali się m. in.: Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Szeptycki, Ks. Przeździecki, J. Badeni i inni. W latach powojennych Sodalicja Kupiecka doprowadziła w roku 1928 do połączenia w jedną wielką Sodalicję Mieszczańską — Sodalicji Kupieckiej z Sodalicją Rękodzielników i Przemysłowców. założoną w r. 1900. Moderatorami Sodalicji byli: **O. Załęski T. J., ks. Bratkowski i ks. Kuznowicz.**

—oOo—

Orzeczenie komisji arbitrażowej
dla przemysłu budowlanego.

W środę w południe rządowa komisja arbitrażowa, powołana spowodu zatargu w krak. przemyśle budowlanym ogłosiła orzeczenie, normujące warunki pracy i płacy robotników budowlanych w Krakowie. Orzeczenie **ustalając stawki płac na poziomie dotychczasowym objęło zakresem swego działania Kraków, oraz gminy: Bronowice Małe i Wielkie, Prądnik Biały i Czerwony, Górka Narodowa, Wola Duchacka, Prokocim, Łagiewniki, Borek Fałęcki, Wola Justowska, Rakowice, Olsza, Czyżyny, Przegorzały i Pychowice.** Stosowanie płacy akordowej uzależnia orzeczenie od zwyczajów miejscowych, zaznaczając, że **stawka jednostkowa za pracę w akordzie powinna być obliczona w taki sposób, aby zarobek ogólny robotnika akordowego był conajmniej o 25 proc. wyższy od płacy dniówkowej robotnika odpowiedniej kategorji.** Komisja nie objęła orzeczeniem innych kategoryj robotników, związanych z przemysłem budowlanym, ponieważ dla robotników kamieniarskich istnieje umowa zbiorowa, a w stosunku do malarzy i lakierników przedstawiciele robotników nie poparli wniosku o poddanie tych kategoryj robotników orzeczeniu. **Orzeczenie obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1936 r. do dnia 31 marca 1937 r.** Minimalne stawki płac robotników budowlanych wynoszą więc za godzinę **od 1 zł. 20 gr. do 40 gr.**

Wobec zakończenia prac nadzwyczajnej komisji rozjemczej, nacz. **W. Prenier** i insp. **Zb. Wróblewski** udali się do Poznania.

Zastrajkowali piekarze krakowscy.

We wtorek, w późnych godzinach wieczornych, **rozpoczęli strajk robotnicy, zajęci w piekarniach krakowskich, w liczbie około 500, skutkiem tego w środę rano w sklepach krakowskich brakło pieczywa. Robotnicy piekarscy domagają się podpisania umowy zbiorowej i podwyżki płac w wysokości do 30 pro cent. W środę rano strajkujący nie dopuszczali wozów z pieczywem, dowożonem do miasta, z piekarń podmiejskich. Kilka wozów z pieczywem zostało przewróconych, a zawartość jednego oblana naftą.**

W środę, w godzinach południowych, odbyła się w Inspektoracie pracy, w obecności **insp. Czarneckiego,** konferencja między pracodawcami i robotnikami piekarskiemi. **Ponieważ nie dała ona wyniku,** zwołano drugą konferencję **na godziny wieczorne.**

* * *

Oprócz strajku piekarzy na terenie Krakowa **strajkują robotnicy fabryk „Elektron", „Herkules", „Bosko" oraz piaskarze.** Od poniedziałku fabryczka białoskórnicza Freulicha przy ul. św. Stanisława, ogłosiła lokaut, obawiając się strajku oknpacyjnego.

B. król hiszpański gościem hr. Zamojskiego na Spiszu

Do Lubowli na Spiszu przybył oddawna oczekiwany b. król hiszpański w odwiedziny do Jana hr. Zamojskiego, ożenionego z siostrzenicą Alonsa XIII, infantką Izabellą. Alfons XIII. przybył do Popradu w osobnym wagonie, przyczepionym do pociągu pośpiesznego w towarzystwie sekretarza, kamerdynera i dwóch panów ze świty. Trzy auta oczekiwały b. władcę Hiszpanji i jego towarzyszy. Z Popradu udał się król do Drużbak, gdzie zamieszkał w „Białej Willi". Stamtąd odbył wycieczkę do **słynnego miasta Spiszu, Lewoczy,** gdzie oglądał zabytki tej „słowackiej Norymbergji". Z Lewoczy udał się do **Kieżmarku** dla obejrzenia tamtejszego starego kościoła ewangelickiego. — Wszystkie te **podróże odbył incognito.** tak, że Spisz nic nie wiedział o tak niezwykłych odwiedzinach. W niedzielę odbyło się w lasach Lubowli, siedzibie hr. Zamojskiego, wielkie polowanie, na które zaproszono wielu znanych myśliwych spiskich. B. król przedsięweźmie jeszcze podróż automobilową wzdłóż Tatr do Smokowca i innych miejscowości, tak znanych polskim turystom. Stamtąd odjedzie do. Paryża.

—oo—

Otwarcie wystawy
haftów rumuńskich.

W środę w południe w gmachu Muzeum przem. **wojew. Gnoiński** otwarł wystawę tkanin i haftów rumuńskich, urządzoną przez Radę Ludowego Przemysłu Rumuńskiego. **P. wojew. Gnoińskiego** oraz gości, a wśród nich posła rumuńskiego w Warszawie **p. Visolanu, wiceprez. Klimeckiego, starostę Pałosza, kuratora Godeckiego, powitał imieniem Tow. polsko-rumuńskiego prof. U. J. dr. Smoleński.** Wystawa, której urządzeniem zajęła się p. Patin, wywołała zainteresowanie przedewszystkiem wśród pań. Najliczniej reprezentowane są bowiem rumuńskie stroje kobiece.

Krakowscy gimnazjaliści
płynęli kajakiem na Polesie.

Wczoraj policja krakowska otrzymała telegraficzne zawiadomienie, że dwaj 14-letni gimnazjaliści krakowscy, **Wład. Szczepański i Leon Piątkowski,** którzy onegdaj wydalili się z domu, **przytrzymani zostali na Wiśle pod Tarnobrzegiem. Obaj młodzieńcy płynęli kajakiem. Zamierzali oni udać się na Polesie.** Chłopców, którzy wydalili się z domu bez wiedzy rodziców odstawiono z powrotem do Krakowa.

26 osób zmarło w lutym na gruźlicę.

W ciągu miesiąca lutego b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 292 (127), w tem chrześcijańskich 245 (83). Urodziło się żywo dzieci 237 (264), nieślubnych 40 (57), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 15 (17). Wśród żywo urodzonych było chłopców 114 (137). W tym samym okresie czasu **zmarło osób 192 (230). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła** osób 74 (85). Z przyczyn **śmierci najwięcej przypada na choroby serca 35 i na gruźlicę 26.** Wśród zmarłych było chrześcijan 156 (190).

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

30. Czwartek. Św. Katarzyny Sieneńskiej. Wschód słońca 4.08, zachód 18.59. Długość dnia 14 godzin i 44 min.

MAJ.

1. Piątek. Św. Filipa i św. Jakóba, apostołów. Wschód słońca 4.06, zachód 19.01. Długość dnia 14 godzin i 48 min.

—oOo—

P. WOJEW. GNOIŃSKI NA TERENIE ROBÓT PRZECIWPOWODZIOWYCH. W środę p. wojew. Gnoiński z nacz. wydz. inż. A. Bielańskim zwiedził roboty, prowadzone dla ochrony Krakowa od powodzi, a w szczególności wał na pl. Groble, roboty na Ludwinowie, następnie roboty ziemne wykonywane przy budowie portu wiślanego w Płaszowie. Roboty te są finansowane z Pożyczki Inwestycyjnej i Funduszu Pracy.

ZMIANA NA STANOWISKU SEKRETARZA PREZYDJALNEGO W ZARZĄDZIE M. KRAKOWA. Stanowisko Sekretarza Prezydjalnego w Zarządzie m. Krakowa po płk. dr. Tad. Piotrowskim, obejmuje z dniem 1 maja p. mgr. Kaz. Małecki, referendarz Zarządu m.

ODEZWA W SPRAWIE OBCHODU 3-GO MAJA, podpisana przez prez. Kaplickiego, ukazała się na murach miasta. Prezydent miasta wzywa w niej mieszkańców do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystości, do odświętnego przybrania domów oraz do składania ofiar na fundusz TSL.

5.000 KG. ZIEMNIAKÓW DLA BEZROBOTNYCH. P. J. Jezioranski, dzierżawca dóbr Dziekanowice i Bosutów w pow. krakowskim oddał do dyspozycji p. wojew. Gnoińskiego 5.000 kg. ziemniaków dla bezrobotnych. P. wojewoda przeznaczył ziemniaki na rzecz stołowni dla bezrobotnych w Krakowie przy ul. św. Jana.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OCHRONNE OD OSPY. Zarząd Miejski przeprowadza publiczne bezpłatne szczepienie ochronne od ospy w czasie od 2 maja do 6 czerwca: 1) dzieci urodzonych w czasie od 1. IV. 1935 do 31. III. 1936 r., 2) dzieci niezaszczepionych w 1935 roku, 3) wszystkich osób bez względu na wiek dotąd nieszczepionych. 4) dzieci szkolnych nieszczepionych powtórnie. Powtórnego szczepienia dokonają lekarze szkolni miejscy w przydzielonych im Szkołach powszechnych miejskich. Szczepienia dzieci dokonają lekarze okręgowi miejscy w lokalach podanych w ogłoszeniach rozlepionych w mieście.

— OOO —

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MAJOWE NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY odprawiać się będzie począwszy od czwartku dnia 30 kwietnia przez cały miesiąc maj codziennie o godzinie 7-mej wieczorem. Kazania głosić będzie Ks. kap. Władysław Staich, na temat: „Stanowisko polskiej Katolickiej Niewiasty".

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. PSYCHJATRYCZNEGO I NEUROLOGICZNEGO odbędzie się w piątek 1 maja o godz. 20-ej w sali wykładowej Kliniki neurol.-psych. U. J. W programie demonstracje 5 przypadków: Pseudotabes syph. — Mnogie przerzuty kostne nadnerczaka z objawami neurologicznemi. — Dwa przypadki idjotyzmu itd.

„OBECNE POSTULATY GOSPODARCZE PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W POLSCE". — Odczyt na powyższy temat wygłosi w piątek 1 maja o godz. 19-ej w Tow. Technicznem, ul. Straszewskiego 28, prof. Akad. Górniczej inż. Bielski.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Matura".
Piątek popoł.: „Matura"; — wiecz.: „Matura".
Sobota: „Złota czaczka".

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk i miasto Liliputów codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15. W dnie świąteczne: o godz. 2, 4.30 i 8.15.

SWIT: „Bohaterowie Sybiru".
WANDA: „Marja Baszkircew".
APOLLO: „Pieśń miłości". (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo".
PROMIEŃ: „Baron cygański".
UCIECHA: „Panowie w cylindrach".
STELLA: „Jego Wielka Miłość" (Jaracz).
ADRIA: „Bounty".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
„BAGATELA" rewja pt. „Podarunki świata" z Hanką Ordonówną i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA. Od piątku dnia 1 do niedzieli 3 maja: „Prokurator Alicja Horn".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek interesująca sztuka Wł. Fodora „Matura", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Bednarską, Matusiakówną, Suchecką, Karbowskim, Białkowskim, Kondratem, Woźnikiem i in. — „Matura" powtórzona będzie jutro w piątek na przedstawieniu popołudniowem i wieczornem.

JÓZEF BRANECKY. 25

Frater Johannes

powieść historyczna.

* * *

Taki to los człowieka. Dziś ci zawidzą, że uśmiechnęło się do ciebie szczęście, że błogosławieństwo Boże przy tobie, że szczęście i pokój zagościły u ciebie, a jutro dosięgnie cię nieszczęście, zniszczy pracę twego żywota i wepchnie cię w rozpacz. Ludzie cię unikają. Jedni, aby cię bardziej nie zasmucić, inni — ci mniej wierni — by z tym nieszczęsnym nic nie mieć wspólnego.

Do wiernych zaliczał się burmistrz. Odwiedzał swoich znajomych w nieszczęściu i cieszył wedle możności. Przyszedł i do senatora Bohusza i do pana pastora. Dla każdego miał słowa łaskawe.

Z kościołów i z domów zwisały żałobne chorągwie: ulice były puste, a cmentarze pełne. Pełne zmarłych i żywych, którzy zmarłym zazdrościli. Z trudem się wżywali do smutnej rzeczywistości, że ich mąż, brat, ojciec nie żyje, że pochowany...

Był to straszny dzień. Pełen żalu i rozpaczy. Niech Bóg od podobnego losu wszystkich nas uchroni!

W JASSYRZE.

Drugi października 1663. był dniem smutku nie tylko w Trenczynie, ale też w okolicznych wioskach. Z Trenczyna stósunkowo nie wielu poszło w niewolę, gdyż Turcy nie odważyli się podejść pod mury samego miasta. Ludzie sąsiednich wsi jednak byli wydani na pastwę krwawemu pohańcowi. Do samoobrony nie byli przysposobieni, uciec nie mieli dokąd, ledwie w lasy, a i to się mało komu udało.

Niechętnie poniecha rolnik swój rodzinny domek, dobytek, zboże złożone w stodole. Broni majątku przed wodą, ogniem, rozbójnikiem, raczej i sam zginie, niżby się od niego odłączył i rozpacznie uciekał. Zanim coś postanowił, było już zapóźno. Otoczyli go, zabrali z wszystką rodziną, dobytek wygnali z obory, dom zrabowali i podpalili. Nie śmiał ani zapłakać nad zgliszczami domu. Pod razem kopji tureckiej zmilknął. Zabili go wobec żony i dzieci. Czarny dym się walił ku niebu, ogień pożerał całe wioski, owoce wiekowej wytrwałej pracy. Nie było nikogo, ktoby pożar gasił.

Czorbadży Izkender rozdzielił swe wojsko na mniejsze i większe oddziały z rozkazem, aby się rozeszły i wszystkie wioski równocześnie podpaliły, ludzi opierających się zabijały, szczególnie kobiety i panny brali w niewolę, dobytek zaś wszystek uprowadzali, podczas gdy on sam uderzy na Trenczyn. Rozumował, że, kiedy Trenczanie zobaczą daleką okolicę w płomieniach, przelękną się wielkiego zewsząd ich otaczającego wojska, nie stawią mu oporu i napewno otworzą mu bramy miasta, a może też i grodu.

Kiedy słońce stało w południu, bliskie otoczenie i daleka okolica Trenczyna były jak piekło gorejące. Spalone zostały na prawym brzegu Wagu: Boszaca, Morawskie Lieskowe, Melczice, Velczice, Wielka i Mała Chocholna, Kochanowce, Adamowce, Kostolna, Drietona, Istebnik, Żabinec, Złatowce, Orechowe, Zamarowce, Skala, Liborcza, Tuchynia, Bohumice i inne osady. Na lewym brzegu: Koczowce, Nowa Ves, Kalnica, Sedliczna, Bobrownik, Bierowce, Wielkie i Małe Stankowce, Soblahow, Turna, Bela, Mała i Wielka Kubra, Opatowa, Dobra, Tepla i reszta wsi aż po Belusze. „Voragine ignis combusta — domus funditus igne coneremata — domy żarłocznym ogniem spalone, aż do gruntu przez ogień zniszczone" — czytamy w kronikach miejskich.

Dobytku wszelkiego, koni, owiec i nierogacizny uprowadzili wielkie stada. Ludu tysiące gnali do niewoli. W tłumie tym było moc panien i matek, nawet wyższego rodu.

Ci jedynie ocaleli, którzy zawczasu ukryli się w lasach. Takich było jednak nie wielu.

Gdy powrócili, gorzko płakali nad zgliszczami domów, nad utratą majątku i utratą rodziny. Z dostatków został im kij żebraczy. Poszli więc jedni w świat, aby tu już nigdy nie wrócić, inni z desperacji poszli zbójnikować.

Ci jeno, którzy do Trenczyna się schronili, zachowali żywot i to, co z sobą przynieśli.

„Wielkie mnóstwo ludzi, wygnanych przez pohańców ze wsi, zapełniało domy, place miejskie, przedmieścia i zbocze grodu. Miasto było przeludnione", zapisali Jezuici.

Jak wielka mnogość ludności stała się ofiarą nieubłaganych Turków, wskazują zapiski Jezuitów. Tak n. p. w Opatowej zaginęło 118 osób, „wliczając i tych, co byli zabici lub wpędzeni do Wagu i tam się potopili, a nie wliczając licznych rodzin madjarskich, które z dolnej Ziemi *) tutaj się schroniły przed Turkiem". Do Trenczyna ani na gród ich przyjąć nie mogli, bo nie starczyło miejsca. Schronili się tam, gdzie na nich czekała śmierć straszna albo żałosna niewola. W Teplej zginęło lub w jassyr poszło poza przybyszami — wśród których dużo było Madjarów — przeszło 300 chałupników i robotników hr. Juraja Illeshazego z Jezuitami.

Dziedziny opustoszały; na drogach, w zwaliskach domostw, rowach i potokach pełno trupów i resztek bydlęcych.

A los uprowadzonych? Otoczyli ich i gnali jak bydlęta. Tym, którzy nie mogli nadążyć i przyzostawali, dodawano siły oszczepem lub korbaczem. Gdy w tłumie ktoś upadł z omdlenia, podobnym go sposobem cucili i gnali za innymi. Jeśli i wtedy nie przyspieszał kroku, bo nie mógł, ostrą szablą rozłączali mu głowę od ciała. Kalwarja jego życia się wtedy kończyła. Niektórzy zbóje janczarskie lubowali się w tem szczególnie, gdy od jednego cięcia głowa nieszczęśliwca spadła. Zostawiali go wtedy, a krew jego wilżyła proch ziemi ojcowskiej.

Większe względy mieli dla żon i panien, dla niektórych byli aż nazbyt łaskawi.

*) Horniaki, w górach pod Tatrami, Dolniaki i dolna Zem — równie nad Dunajem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1487/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1936. o godz. 10.30 w Sądzie grodzkim w Skawinie odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości, a mianowicie: połowy realności lwh. 784 księgi grt. gm. kat. Skawina objętej, dłużnika Ludwika Jaskowca własnej. — Nieruchomość ta stanowi posiadłość miejską, położoną w Skawinie przy ulicy Juljusza Słowackiego Nr. 182 składającą się z parceli bud. o powierzchni 388 metrów kw. czyli 108 sążni kw. oraz z domu i oficyny jednopiętrowych i stajni z przynależnościami.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Skawinie. Połowa tejże nieruchomości oszacowaną została na kwotę 17.500 zł. Cena wywołania wynosi 13.125 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.750 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skawinie, w biurze Oddziału egz.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru VIII.
Zyblikiewicza L. 10.
Sygnatura: XII. Km. 4019/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII., mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. maja 1936 r. o godz. 12—14 w Krakowie-Podgórzu przy ul. Józefińskiej Nr. 21. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Leona Miszczyńskiego, Władysława i Zdzisławy Staszewskich w Krakowie, składających się z urządzenia domowego i innych rzeczy, na rzecz Dra. Władysława Wieruskiego, jako syndyka upadłości Banku Spółdzielczego w Krakowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szoj „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.